



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (85.)
w dniu 13 maja 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druki sejmowe nr 2106, 2284, 2284A, druk senacki nr 621)

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo!

Z niewielkim opóźnieniem rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji Środowiska, które w tej chwili otwieram.

Witam wszystkich zaproszonych gości na czele z ministrem środowiska, sekretarzem stanu, panem Stanisławem Gawłowskim. Serdecznie witamy zastępcę dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska, pana Mateusza Balcerowicza, naczelnika wydziału w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska, pana Andrzeja Kulona...

(*Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon: Dzień dobry.*)

...i głównego specjalistę w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska, panią Edytę Tużnik-Kosno. Są tu osoby, które były na poprzednim posiedzeniu komisji. Witam głównego specjalistę w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska, pana Mateusza Sztobryna, specjalistę w Departamencie Zasobów Wodnych Ministerstwa Środowiska, panią Martę Barszczewską, naczelnika wydziału w Departamencie Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Marka Kaczmarczyka, kierownika Wydziału Ochrony Wód w Departamencie Ochrony Gospodarowania Wodami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, panią Beatę Koszewską, zastępcę dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu, panią Grażynę Husak-Górną...

(*Zastępca Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu Grażyna Husak-Górna: Dzień dobry.*)

Miło mi. Pierwszy raz mam okazję zobaczyć się z panią, jest pani z naszego wielkopolskiego zarządu regionalnego.

Witam prezesa Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”, panią Dorotę Jakutę, prawnika w Izbie Gospodarczej „Wodociągi Polskie”, pana Pawła Sikorskiego, dyrektora Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, pana Arkadiusza Błochowiaka, zastępcę dyrektora Departamentu Zarządzania Zasobami Przyrody w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, pana Marka Kajsa, głównego specjalistę w Departamencie Orzecznictwa Administracyjnego w Centralnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, pana Sławomira Wodzyńskiego, zastępcę

dyrektora do spraw Zasobów Wodnych w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, panią Barbarę Mońkę, zastępcę kierownika Działu Ochrony Wód w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, panią Katarzynę Pastuszek. Oj, bardzo wielu mamy dzisiaj gości. Witam doradcę technicznego w Departamencie Środowiska w NIK, panią Alicję Gruszecką, eksperta Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu RP pana Marka Gromca... Czy Gromca?

(*Głos z sali: Gromca.*)

Gromca, przepraszam.

Witam eksperta WWF Polska, doktora Janusza Żelazińskiego, pana doktora Andrzeja Dobkowskiego, pana Jacka Jaszczyńskiego z zakładu doświadczalnego w Biebrzy, pana Stefana Kindlera, profesora zwyczajnego Politechniki Warszawskiej, pana Bartosza Rakoczego, kierownika Katedry Prawa Ochrony Środowiska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – oczywiście profesora, przepraszam, że nie dodałam – oraz eksperta WWF Polska, pana Jerzego Iwanickiego. Witam także – już czytamy bez tytułów – pana Przemysława Nawrockiego, pana Tadeusza Borucińskiego, wiceprezesa Zarządu Krajowego Polskiego Stowarzyszenia Bioelektrowni i Biogazowni, pana Andrzeja Budzyka, asystenta posła oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Krzysztofa... Nie wiem, nieczytelny jest podpis.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I jeszcze z ministerstwa rolnictwa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Witam serdecznie senatorów z naszej komisji.

Po tej prezentacji przystępujemy do meritum. Głównym i jedynym tematem dzisiejszego posiedzenia jest projekt zmiany ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw przedłożony przez stronę rządową.

Prosimy pana ministra o przedstawienie głównych elementów nowelizacji prawa, nowelizacji ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Wysoka Komisjo! Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Celem projektu ustawy jest uzupełnienie transpozycji do krajowego porządku prawnego postanowień ramowej dyrektywy wodnej oraz pozostałych dyrektyw dotyczących

gospodarki wodnej w związku z koniecznością usunięcia naruszeń prawa unijnego w tym obszarze. Te regulacje dotyczą – w części dotyczącej ramowej dyrektywy wodnej – transpozycji dotychczas nietransponowanych definicji zawartych w RDW, przydania planom gospodarowania wodami w obszarze dorzeczy formy aktu prawa powszechnie obowiązującego – będzie to rozporządzenie Rady Ministrów – uzupełnienia transpozycji ramowej dyrektywy wodnej o art. 38 ust. 2 ustawy – Prawo wodne, który będzie wskazywał, że celem ochrony wód jest osiągnięcie celów środowiskowych dla jednolitych części wód powierzchniowych, jednolitych części wód podziemnych oraz obszarów chronionych, o których mowa w art. 113 ust. 4 ustawy – Prawo wodne, a także poprawa jakości wód oraz biologicznych stosunków w środowisku wodnym i na terenach podmokłych.

Nowe brzmienie art. 38c ust. 1 ustawy – Prawo wodne w obszarze dotyczącym dyrektywy powodziowej... Celem zmian jest usunięcie drobnych luk w transpozycji, które zostały dostrzeżone w związku z analizą funkcjonowania dotychczasowych przepisów ustawy – Prawo wodne. W tej części chodzi o zmianę definicji powodzi, nowe regulacje dotyczące koordynacji działań podejmowanych w ramach stosowania tej dyrektywy oraz ramowej dyrektywy wodnej w zakresie osiągnięcia celów zarządzania ryzykiem powodziowym oraz celów środowiskowych i ochrony wód, uzupełnienie regulacji dotyczących opracowania planów zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru dorzecza, którego część znajduje się na terytorium innych państw członkowskich Unii Europejskiej, przydanie planom zarządzania ryzykiem powodziowym formy aktu prawa powszechnie obowiązującego, czyli tak jak poprzednio – rozporządzenie Rady Ministrów.

W obszarze dyrektywy o wodach podziemnych proponuje się wprowadzenie następujących definicji: „norma jakości wód podziemnych”, „wartość progowa”, „znacząca i utrzymująca się tendencja wzrostowa” oraz „wartość tła”. Proponuje się również zmianę brzmienia upoważnienia określonego w art. 38 ust. 1 prawa wodnego.

W części dotyczącej dyrektywy wodno-ściekowej uzasadnieniem proponowanych zmian są postanowienia traktatu akcesyjnego w zakresie tej dyrektywy. W świetle postanowień traktatu akcesyjnego Rzeczpospolita Polska uzyskała derogację dla art. 5.2 dyrektywy ściekowej, co oznacza, że postanowienia tego artykułu będą obowiązywały z dniem wdrożenia celów dyrektywy, to jest od dnia 31 grudnia 2015 r. Tego typu zmiana rodzi określone konsekwencje wynikające z konieczności dostosowania się do wymogów wynikających z tego artykułu.

W obszarze dyrektywy dotyczącej oceny oddziaływania na środowisko naturalne zmiany zmierzają do naprawienia uchybienia wynikającego z nieprawidłowej transpozycji dyrektywy skutkującego błędnym stosowaniem tej dyrektywy w Polsce w odniesieniu do tak zwanych prac utrzymaniowych. Istotą zarzutów Komisji Europejskiej jest fakt klasyfikowania, w szczególności przez wojewódzkie zarządy melioracji i urzędów wodnych, prac regulacyjnych jako prac utrzymaniowych, co skutkuje uniknięciem obowiązku uzyskania wielu decyzji administracyjnych, w tym decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, czy też przeprowadzenia oceny oddziaływania na obszary Natura 2000.

To tyle w telegraficznym skrócie, jeżeli chodzi o główne założenia wynikające z tego projektu ustawy. Dopowiem tylko, że jest to projekt w całości uzgodniony z Komisją Europejską. Wszystkie te zapisy, które być może będą budzić różnego rodzaju emocje różnych przedstawicieli różnych organizacji, są, powtórzę to jeszcze raz, w całości uzgodnione z Komisją Europejską.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

To wszystko, tak? Krótko przedstawione. Dziękuję bardzo.

Jestem zobowiązana poinformować szanownych państwa, że przed przystąpieniem do dzisiejszego posiedzenia, kiedy tylko pokazała się propozycja noweli ustawy – Prawo wodne, Komisja Środowiska poprosiła o opinie ekspertów w tej materii. Takie ekspertyzy zostały wykonane przez pana profesora Rakoczego, przez pana Jerzego Iwanickiego i przez pana profesora Żelazińskiego. Odbyły się także konsultacje z WWF i z różnymi innymi środowiskami, które mają na ten temat wiele do powiedzenia. W opiniach i ekspertyzach zamieszczone są stanowiska co do...

Proszę państwa, proponowałabym, aby każdy z ekspertów króciutko wypowiedział się na temat samej ustawy czy propozycji zmian, a potem zapoznamy się z opinią Biura Legislacyjnego i propozycjami poprawek, które zgłaszały poszczególne środowiska i które mogą, ale nie muszą, zostać przyjęte.

Zanim zaczniemy procedować, chciałabym zapytać, bo to jest mój obowiązek, czy na sali znajdują się przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa. Nie ma. Możemy przystąpić do procedowania.

Czy pan profesor Rakoczy zechciałby powiedzieć kilka słów na ten temat?

Bardzo proszę.

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy:

Ja do tego projektu zgłosiłem kilka uwag różnej natury – i natury ogólnej, i natury bardziej szczegółowej. Zaproponowałem też konsekwentnie w tych sytuacjach, w których jest to możliwe, ewentualną zmianę tekstu procedowanego aktu normatywnego. Koncentrowałem się przede wszystkim na kwestiach dotyczących samej implementacji oraz na standardach konstytucyjnych, których zachowania ustawodawca konstytucyjny wymaga od zwykłego legislatora. Moim zdaniem najpoważniejsze mankamenty pojawiają się, jeśli chodzi o kwestie dotyczące definicji legalnych, które są zaproponowane w dosyć szerokim zakresie w art. 9 ustawy, mam jednak świadomość, że gdyby uwzględnić postulaty wskazywane przeze mnie w opinii, należałoby przemodelować całą ustawę albo przynajmniej cały projekt ustawy nowelizującej, bo sprostanie wymogom, jakie ze względu na standardy konstytucyjne... W niektórych sytu-

acjach udało się zaproponować nowe brzmienie przepisów i wyjść naprzeciw standardom konstytucyjnym, szczególnie jeżeli chodzi o ochronę właściciela wód i o ochronę właściciela gruntów pod wodami. Proponowane zmiany zmierzają do utrzymania pewnej klarowności, jasności samego aktu prawnego z punktu widzenia jego praktycznego zastosowania.

Myślę, że gdybyśmy zechcieli pochylić się nad uwzględnieniem stanowisk różnych środowisk i wypracować kompromisowe rozwiązania, jeżeli chodzi o brzmienie poszczególnych przepisów, ustawa mogłaby zostać przegłosowana i, tak jak pan minister Gawłowski był łaskaw wskazać, uczynilibyśmy zadość wymogom Komisji Europejskiej. Zresztą poglądy Komisji przyświecały mi przy formułowaniu poszczególnych ocen, miałem na względzie zobowiązania akcesyjne, zobowiązania wynikające z prawa europejskiego Rzeczypospolitej Polskiej. W mojej drugiej opinii są propozycje niektórych rozwiązań stricte normatywnych – gdybyście państwo łaskawie zechcieli na nie zerknąć i pochylić się nad nimi, to byłbym bardzo zobowiązany. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Te propozycje poprawek są tu złożone. Czy Biuro Legislacyjne zapoznało się z proponowanymi poprawkami pana profesora Rakoczego?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Nie wszystkie one są w formie legislacyjnej, ale tak.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana profesora Żelazińskiego.

Bardzo proszę.

Ekspert Janusz Żelaziński:

Nie jestem profesorem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie mam takiego tytułu.

Pozwolę sobie przeczytać tylko wnioski, bo napisałem na ten temat dosyć długi tekst, który jest dostępny. Oczywiście patrzę na to zagadnienie z punktu widzenia inżyniera, a nie prawnika, w odróżnieniu od przedmówcy. Może zacznę od takiego wniosku, że system zarządzania zasobami wodnymi praktycznie w Polsce nie istnieje. Prawo wodne powinno stanowić zręby nowoczesnego zlewniowego systemu zarządzania. Opiniowana nowelizacja nie spełnia tego postulatu. Dalej postaram się uzasadnić ten kategoryczny pogląd. Nie reformuje ona polskiego anachronicznego i dysfunkcyjnego systemu gospodarowania wodami, w szczególności brakuje w nowelizacji elementów warunkujących możliwość realizacji celów obu dyrektyw europejskich, których tu nie wymienię, ale wiadomo że chodzi o dyrektywę ramową i powodziową.

Po pierwsze, wdrożenie zintegrowanego w skali zlewni systemu zarządzania gospodarką wodną. Takiego systemu nie ma, w skali zlewni działają tylko regionalne zarządy gospodarki wodnej, a wszystkie pozostałe elementy systemu zarządzania funkcjonują w granicach administracyjnych. Po drugie, konieczne jest rozróżnienie zarządzania gospodarką wodną i administrowania gospodarką wodną. Te dwie funkcje są utożsamiane, co stanowi poważny błąd. W skutkach praktycznych to są dwa zupełnie różne systemy działania. Nie ma jednoznacznej odpowiedzialności za realizację celów – kompetencje organów zajmujących się gospodarką wodną są rozmyte i na podstawowe pytanie – kto odpowiada w Polsce za stan wód i związanych z wodami ekosystemów? – poprawna odpowiedź brzmi: nikt nie odpowiada. Konieczne jest też stworzenie możliwości zarządzania, ponieważ jednostki, którym przypisano zarządzanie, to jest Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej i regionalne zarządy gospodarki wodnej, są pozbawione władzy – ma ją administracja rządowa i samorządowa – oraz pieniędzy, a dysponują nimi fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej działające w granicach administracyjnych. Trudno sobie wyobrazić efektywne zarządzanie, jak się nie ma ani władzy, ani środków. Brak hierarchizacji celów gospodarki wodnej. Ustawodawstwo europejskie wyraźnie stawia na uzyskanie, ochronę dobrego stanu wód i związanych z nimi ekosystemów oraz redukcję ryzyka powodziowego.

W znowelizowanej ustawie wymieniono siedem celów związanych między innymi z interesami rolnictwa, w tym ochronę przed suszą, przemysł, turystykę, sport, rekreację, żeglugę, rybactwo i energetykę. Nie negując konieczności wykorzystania zasobów wodnych w wymienionych obszarach i w wielu innych dziedzinach działalności człowieka, należy wyraźnie podkreślić, że potrzeby te muszą być zaspokajane bez dewastacji stanu wód i związanych z nimi ekosystemów, a beneficjenci powinni pokrywać całość kosztów zgodnie z zasadą: korzystający płaci.

Brak ograniczenia liczby dokumentów planistycznych. Nowela dodaje plany utrzymania wód – ich znaczna liczba stawia pod znakiem zapytania możliwość sensownej koordynacji i kontroli. Chodzi o to, że zamiast jednego planu gospodarowania wodami czy planu ograniczenia ryzyka powodzi w ustawie wymienionych jest, nie wiem, trudno nawet to policzyć, pięć lub sześć różnego rodzaju planów. Nie wyobrażam sobie możliwości skoordynowania działań objętych poszczególnymi planami, które w całości niby mają służyć gospodarce wodnej.

Znowelizowana ustawa nie wymusza korzystania z najlepszych praktyk w zakresie poszukiwania takich sposobów osiągnięcia celów gospodarki wodnej, które minimalizują społeczno-ekonomiczne i środowiskowe koszty prowadzonej działalności. Dotychczasowa praktyka w planowaniu i realizacji przedsięwzięć gospodarki wodnej świadczy o konserwatyzmie i braku kompetencji osób i organizacji zajmujących się wodą. W tej sytuacji, obok konieczności podjęcia działań edukacyjnych, ważnym elementem muszą być wymuszone prawem zasady dobrych praktyk.

Nowelizacja tworzy dokument niezwykle trudny dla czytelnika i interpretatora ustawy. Jest on całkowicie nieczytelny ze względu na objętość, pomieszczenie problemów poważnych z marginalnymi, kwalifikującymi się do rozpo-

rzążeń administracyjnych, okropny biurokratyczno-prawniczy żargon oraz często wątpliwe tłumaczenie terminologii angielskiej. Sam ten fakt sugeruje potrzebę całkowicie nowej redakcji, bo wprowadzenie kolejnych poprawek tylko utrudni percepcję. To są moje wnioski. Wniosek końcowy jest taki, że parlament nie powinien przyjmować tej ustawy. Oczywiście to jest moje zdanie. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Jako trzeci głos zabierze pan inżynier Jerzy Iwanicki.

Ekspert Jerzy Iwanicki:

Pani Przewodnicząca! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pozwoliłem sobie dosyć szczegółowo, że tak powiem, wniknąć w ten dokument, który jest przedmiotem naszych obrad. Przeczytanie go wyczerpałoby wszystkich państwa, a nie o to chodzi, dlatego pozwolę sobie przedstawić tylko początek i koniec. W mojej opinii przyjąłem pięć kryteriów oceny nowelizacji. Po pierwsze, czy projektowana nowelizacja w pełni transponuje cel polityki wodnej sformułowanej w ramowej dyrektywie, mówię oczywiście o dyrektywie 2000/60/WE. Po drugie, czy projektowana nowelizacja wykorzystuje zasady zintegrowanego zarządzania zasobami wodnymi będące wraz z celem głównym fundamentem europejskiej polityki wodnej. Po trzecie, czy projektowana nowelizacja formułuje działania służące osiągnięciu celu gospodarowania wodami. Po czwarte, czy wiadomo kto będzie odpowiedzialny za realizację zadań wynikających z celu gospodarowania wodami. I po piąte, czy projektowana nowelizacja tworzy warunki do sprawnej realizacji tych zadań. Żeby nie przedłużać mojej wypowiedzi powiem tylko, że na wszystkie te pytania odpowiedź jest krótka: nie. To już, że tak powiem, mówi o tym, ile ten dokument jest wart. Projekt nowelizacji ustawy, choć usiłuje nawiązać do litery polityki wodnej Unii Europejskiej, nie ma nic wspólnego z jej duchem.

Panie Ministrze, pozwolę sobie, że tak powiem... Na mnie naprawdę nie robi wrażenia stwierdzenie, że ten projekt został uzgodniony z Komisją. Jeżeli mnie pamięć nie myli, to wszystkie kolejne nowelizacje ustawy – Prawo wodne miały klauzule zgodności z prawodawstwem Unii Europejskiej. Efektem tego jest skarga do Trybunału w Strasburgu.

Krótko wnioski. Opiniowany projekt nowelizacji jest kolejną próbą dostosowania polskiego prawa wodnego do prawa Unii Europejskiej. Pokazuje on, że w ramy, które zostały wybudowane prawie sto lat temu, nie można wtłoczyć nowoczesnego pojmowania gospodarki zasobami wód i środowisk związanych z wodą – inne są warunki działania gospodarki wodnej, obowiązuje inna filozofia gospodarowania wodą.

Niniejsza opinia miała odpowiedzieć na pytania, czy kolejna nowelizacja ustawy – Prawo wodne jest zgodna ze stanem polityki wodnej Unii Europejskiej, czy stwarza warunki do osiągnięcia celów tej polityki. Odpowiedź jest następująca: nie jest to dokument dostosowujący gospodarowanie wodami do wymagań, jakie stawia ramowa dyrek-

tywa wodna. Nie jest to ustawa zgodna ani z prawem Unii Europejskiej, ani z jej duchem. Nowelizacja nie tylko nie rozwiązuje żadnego ważnego problemu gospodarki wodnej, ale też nie przybliżyła do realizacji polityki wodnej, jaką jesteśmy zobowiązani realizować zgodnie z traktatem akcesyjnym. Niektóre zapisy omawianej nowelizacji są wręcz sprzeczne z polityką wodną Unii Europejskiej. Jeśli kogoś będą interesowały szczegóły, to są one ujęte w uwagach szczegółowych do poszczególnych zapisów.

Najważniejszymi mankamentami opiniowanego dokumentu są: wadliwie sformułowane definicje, wiele przepisów szczegółowych, które powinny być odesłane do rozporządzeń, puste stwierdzenia bez możliwości egzekwowania, całkowicie wadliwe definiowanie praw utrzymaniowych, komplikowanie źle zdefiniowanego systemu planowania, dokładanie Instytutowi Meteorologii i Gospodarki Wodnej zadań związanych z morfologią koryt rzecznych, do czego według mojego rozeznania instytut nie jest przygotowany, wadliwe definiowanie roli i zadań inspekcji ochrony środowiska oraz niewyciąganie wniosków z negatywnych doświadczeń hydrotechniki.

Mój końcowy wniosek jest bardzo krótki i zbliżony do tego, o czym powiedział przed chwilą pan doktor Żelaziński: ten dokument nie rozwiązuje problemów gospodarki wodnej i nie zasługuje na to, żeby zostać zatwierdzony przez najwyższe władze naszego państwa. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Po opiniach ekspertów proszę teraz o opinię Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne przedstawiło w opinii kilka uwag wraz z propozycjami poprawek. Skupię się tylko na tych uwagach, przy których są te propozycje.

Pierwsza kwestia dotyczy art. 38c ust. 1 pkt 1 prawa wodnego, jest to art. 1 pkt 10 noweli. Jest tam mowa o przepisach wydanych na podstawie najlepszych dostępnych technik w rozumieniu ustawy – Prawo ochrony środowiska. Jest to konstrukcja już istniejąca w ustawie, ale w istocie na podstawie najlepszych dostępnych technik w rozumieniu prawa ochrony środowiska nie wydaje się żadnych przepisów, więc proponujemy, aby zastosować tu określenie używane w tej ustawie.

Kolejna kwestia dotyczy art. 88h prawa wodnego. Jest to przepis, który określa tryb przyjmowania planów zarządzania ryzykiem powodziowym. W dotychczasowym stanie prawnym zgodnie z art. 88h ust. 1 plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszarów dorzeczy przygotowuje prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów – odpowiednio dyrektorzy regionalnych zarządów gospodarki wodnej, a plany zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza – minister właściwy do spraw gospodarki morskiej. Ten schemat się zmienia, ponieważ w ustawie za-

proponowano, aby plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszarów dorzeczy były przyjmowane w formie rozporządzenia Rady Ministrów, a plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów oraz plany zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza były określane jako projekty. W związku z tym, aby zapewnić temu przepisowi spójność, proponujemy, by wyraźnie wskazać, że prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej przygotowuje nie plan zarządzania ryzykiem powodziowym, ale projekt tego planu, ponieważ właściwy plan jest przyjmowany przez Radę Ministrów w formie rozporządzenia. Prezes przyjmuje plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów oraz plany zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza, ponieważ te dokumenty są przygotowywane przez organy, które dotychczas je przygotowywały, ale w formie projektów.

Kolejna uwaga również dotyczy art. 88h. Chodzi tu o jednoznaczne przesądzenie, w jakim trybie odbywa się aktualizacja planu zarządzania ryzykiem powodziowym, ponieważ wydaje się, że skoro plan jest przyjmowany w formie rozporządzenia Rady Ministrów, to również w tej samej formie, czyli w formie rozporządzenia o zmianie tego planu, powinna być dokonywana jego aktualizacja.

Następna proponowana poprawka dotyczy instytucji planu przeciwdziałania skutkom suszy. Również tu ustawodawca przesądził, że plan przeciwdziałania skutkom suszy na obszarze dorzeczy będzie miał formę rozporządzenia Rady Ministrów, więc tu również proponujemy, aby w ustawie przesądzić o tym, że w związku z tą zmianą prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej przyjmuje projekt takiego planu, a następnie jest on przyjmowany jako plan przez Radę Ministrów.

Kolejna proponowana zmiana dotyczy konstrukcji przyjętej co do planu zarządzania ryzykiem powodziowym. Proponujemy, aby przesądzić w tym przypadku o tym, że plan przeciwdziałania skutkom suszy również jest aktualizowany w formie rozporządzenia Rady Ministrów.

I ostatnia proponowana poprawka dotyczy planu gospodarowania wodami w obszarze dorzecza. Tu również jest kwestia doprecyzowania, że skoro Rada Ministrów przyjmuje ten plan w formie rozporządzenia, to w tej samej formie go aktualizuje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Oto zbiór uwag, które przedłożono do noweli prawa wodnego.

Otwieram dyskusję, dopuszczając do głosu wszystkich państwa obecnych na sali, senatorów, ekspertów. Bardzo proszę, żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pytanie, oczywiście, bardzo proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Mam pytanie do ekspertów, pana Żelazińskiego i pana Iwanickiego, gdyż panowie przedstawili dosyć, można powiedzieć, miazdzącą opinię dotyczącą nowelizacji ustawy.

Uważam, że ta opinia panów jest analityczna i wnikliwa. Chciałbym zapytać, czy są szanse na to, żeby dzięki zgłoszeniu poprawek, naprawić nowelę tej ustawy, o której debatujemy. Jakie jest państwa zdanie? Czy zaproponowalibyście jakiegokolwiek poprawki, które mogłyby tą ustawę poprawić? Czy jest na to szansa? Proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę o odpowiedź.

Ekspert Jerzy Iwanicki:

Panie Senatorze, ja to napisałem we wnioskach... Pozwolę sobie trochę inaczej wyrazić ten wniosek: nie można syrenki przerobić na mercedesa. Prawo wodne, które w tej chwili próbujemy nowelizować, to jest twór z lat dwudziestych i on był poprawiany, poprawiany i poprawiany. Filozofia tego dokumentu pochodzi z lat dwudziestych i mimo różnych zabiegów... One de facto niczego nie zmienia. To naprawdę jest ponure stwierdzenie, ale niestety nie można tego inaczej ująć. Rok temu na posiedzeniu komisji zaproponowaliśmy pewien scenariusz poprawy sytuacji w gospodarce wodnej i znalazło to swój wyraz w stanowisku komisji. W odpowiedzi na to stanowisko ministerstwo przysłało dokument, który... Właściwie nie wiadomo czy się śmiać, czy płakać – tyle mogę powiedzieć.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Wynika z tego, że nie ma szansy na to, żeby w tym momencie tę ustawę naprawić poprzez wprowadzenie poprawek. Jakie pan ekspert zaproponowałby...)

Pani Senator, ta ustawa próbuje nawiązać do... Wprowadza wiele zapisów dyrektywy ramowej, ale jest sprzeczna z duchem ramowej dyrektywy wodnej. Dyrektywa ramowa zawiera bardzo krótkie stwierdzenia, jest zdefiniowany jednoznaczny cel – dobra jakość wód – i są zdefiniowane sposoby dojścia do tego celu. Po pierwsze, są plany, które mają pokazać, rozmieniając na drobne, sposoby dojścia do tego celu. Po drugie, pokazana jest zasada zwrotu kosztów usług wodnych, czyli, krótko mówiąc, finansowanie realizacji tego planu. Już nie wspominam o monitoringu, o sprawozdawczości itd. Jest pokazana klarowna ścieżka, jak osiągnąć to, czego ustawodawca żąda. Tu to wszystko jest... Nie chcę się wyrazić.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję.

Nie chcę się wyrazić, a jednocześnie się wyraziłem. Słowa, słowa, słowa – one nic nie znaczą tak naprawdę. Nie usłyszeliście państwo jako członkowie komisji żadnej konkretnej propozycji zmian, za to usłyszeliście wiele in-

formacji, które zawierają nieprawdziwe dane. Jak powiedziałem w pierwszym zdaniu, we wprowadzeniu, ustawa nie reguluje spraw związanych z całym systemem zarządzania gospodarką wodną, ona tylko i wyłącznie implementuje przepisy prawa unijnego do polskiego porządku prawnego. Jedyny wyjątek dotyczy opłat z tytułu korzystania z wody – ten fragment będzie regulowany w kolejnym projekcie ustawy już definitywnie porządkującej całą sferę związaną z gospodarką wodną.

Tytułem uzupełnienia dopowiem, że Komitet do Spraw Europejskich przyjął już założenia do nowego prawa wodnego, które rzeczywiście buduje nową strukturę zarządzania w obszarze dotyczącym gospodarki wodnej. Być może panowie eksperci – bez pana profesora, bo on się do tego fragmentu nie odnosił – będą przy tej okazji mogli wnosić swoje uwagi krytyczne związane z nową strukturą zarządzania. Dzisiaj tego typu problem nie istnieje.

Pojawia się sprawa definicji. Te definicje są wyraźnie opisane w prawie europejskim, są w całości uzgodnione. Kłopot Polski polega na tym, że my przez lata tkwiliśmy w takim sporze... Lepiej było nic nie robić albo opowiadać różne rzeczy – nic z tego na przyszłość nie wynikało. Dzisiaj jesteśmy w sytuacji dość kryzysowej, bo Komisja Europejska prowadzi postępowanie przeciwko Polsce. Bez przyjęcia tego projektu ustawy nie jesteśmy w stanie zapobiec sankcjom z tytułu niewłaściwego wdrożenia przepisów ramowej dyrektywy wodnej i innych dyrektyw.

Zupełnie świadomie podzieliliśmy działania związane z nowym prawem wodnym na dwa etapy – pierwszy związany z wdrażaniem przepisów prawa unijnego i drugi związany z budową całej nowej struktury, łącznie z pobieraniem opłat. W tamtym przypadku na etapie założeń wywołaliśmy gigantyczną dyskusję nie tylko wewnątrz rządu, w poszczególnych resortach, bo właśnie tak porządkujemy cały fragment związany z jednoznaczną odpowiedzialnością za sprawy dotyczące wody. Ingerujemy w działania wielu ministerstw, które tymi sprawami się zajmują, bo nie tylko minister środowiska jako właściwy do spraw gospodarki wodnej... Przypomnę, że i minister spraw wewnętrznych, i minister rolnictwa, i minister turystyki, i minister administracji, i minister gospodarki, i wielu ministrów ma różnego rodzaju interesy związane z funkcjonowaniem w obszarze dotyczącym wody. Tylko dzisiaj w stosunkowo niewielkim przecież zespole są reprezentanci i przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska, ochroną przyrody i organizacji gospodarczych związanych z zaopatrzeniem w wodę ludności. Jak zrozumiałem, są też przedstawiciele małej energetyki wodnej. W tym obszarze często obserwujemy przeciwstawne, wykluczające się wzajemnie interesy, więc trzeba znaleźć porozumienie i konsensus.

Tak jak wspomniałem, powiedzieliśmy sobie, że być może na tamte działania potrzebujemy więcej czasu, jeszcze więcej, niż już dzisiaj poświęciliśmy. Potrzebujemy czasu na te wszystkie dyskusje, które dotyczą tamtego obszaru, ale nie możemy czekać z implementacją przepisów prawa unijnego. Powtórzę to jeszcze raz: te przepisy są w całości uzgodnione z Komisją Europejską. Jeżeli eksperci mówią, że członkowie Komisji Europejskiej, pracownicy Komisji Europejskiej nie znają się na prawie, to ja sobie myślę, że

mam dużo większe zaufanie do nich niż do tych, którzy przez lata mogli w Polsce zmieniać przepisy w obszarze dotyczącym wody, a tego nie robili.

Mówię dość jednoznacznie o tej sprawie, bo łatwo się wystawia oceny, że coś jest niezgodne, coś jest do niczego, coś się nie nadaje. Krytykować każdy z nas potrafi, to nie jest trudna rzecz, dużo trudniej jest zbudować przepisy, które implementują prawo europejskie do prawa krajowego.

Nie ukrywam, że z dużym szacunkiem odnoszę się do tych wszystkich uwag i poprawek, które zgłosił pan profesor Rakoczy czy Biuro Legislacyjne. Bardzo chętnie będziemy o nich dyskutować, bo wiemy, że niektóre z nich są godne uwagi. W odniesieniu do niektórych będziemy argumentować, dlaczego nie należy ich uwzględnić, ale to nastąpi w dalszej części prac komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Żeby jednak ukierunkować sprawę i później wrócić do szczegółów, chciałabym pana ministra poinformować o tym, że pan Iwanicki i pan profesor Rakoczy złożyli propozycje poprawek. Zajmowałam się tym i muszę powiedzieć, że ekspertyza pana Iwanickiego idzie bardzo daleko, dotyczy właściwie całej nowej ustawy – Prawo wodne. Nie dotyczy tego fragmentu, ponieważ my zajmujemy się tylko częścią tego wszystkiego, co tutaj jest. Przyznam – proszę się nie obrażać, nie wiem, czy to jest wina komisji, czy tego literalnego przetłumaczenia zapisów Komisji Europejskiej – że ten słowniczek definicyjny wyjaśniający co znaczy „dobry potencjał ekologiczny”, „dobry stan chemiczny wód powierzchniowych” itd... Jak człowiek to czyta, to widzi, że to jest masło maślane.

Pozwólcie państwo, że przytoczę jedną z takich definicji. Jeśli chodzi o dobry potencjał ekologiczny, to „rozumie się przez to taki stan silnie zmienionych jednolitych części wód powierzchniowych lub sztucznych jednolitych części wód powierzchniowych, który na podstawie klasyfikacji potencjału ekologicznego tych wód, dokonanej z uwzględnieniem definicji klasyfikacji tego potencjału, jest określony co najmniej jako dobry”.

(*Głos z sali: Co to znaczy?*)

Czyli stan dobry jest taki jak dobry. Mnie się ta definicja nie podoba, ona jest nieczytelna, chyba że się bardzo głęboko zastanowimy i znamy materię.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przepraszam, przepraszam, pozwólcie państwo, że będę mówiła dalej. Pan Iwanicki zaproponował inną definicję, ale w moim odczuciu nie możemy jej wprowadzić, ponieważ rozporządzenia, na podstawie których mówimy o tym stanie, używają określenia „klasyfikacja” i inaczej to opisują. Na przykład dobry potencjał ekologiczny mógłby być zdefiniowany w następujący sposób: „rozumie się przez to taki stan silnie zmienionych jednolitych części wód powierzchniowych lub sztucznych jednolitych części wód powierzchniowych, którego – proszę posłuchać – pomierzone cechy stanu spełniają wymagania normy dobrego potencjału ekologicznego”. Sformułowanie jest krótsze, czytelniejsze, mówimy o normie, mówimy o pew-

nym standardzie. Nie zmienimy tego w tej chwili, ponieważ musielibyśmy rozwalić wszystkie rozporządzenia, które zostały wydane i na które ta ustawa się powołuje. Sądzę, że to może być materiał do przyszłej pracy nad nowelą prawa wodnego.

Panie Ministrze, nie ma z naszej strony złej woli, jest tylko pewne odczucie i pewna wiedza, która stoi za naszymi stwierdzeniami. Mnie się też nie podoba określenie „obszar dorzeczy”, bo to też masło maślane: dorzecze samo w sobie jest obszarem. Prawda? Jeżeli byłby to obszar zlewni, to by już trochę lepiej brzmiało. No ale dostosowaliśmy się do słownictwa unijnego i konsekwencje tego są takie, że często język ustawy wygląda na bełkot, jak się dobrze nie wgrzyziemy w dane zagadnienie.

Szanowni Państwo, chciałabym zabrać głos w jeszcze jednej sprawie. Po spotkaniu konferencyjnym, seminaryjnym, gdzie mówiliśmy o pracach utrzymaniowych i inwestycyjnych na rzekach... Wraz z organizacją WWF, którą reprezentuje dziś pan mecenas Cebula, chciałabym zaproponować pewne poprawki. Propozycje te przekazałam naszemu Biuru Legislacyjnemu i chciałabym, żeby zostały one tu przedstawione. Jest to złożone i mogłoby być podstawą dyskusji.

Czy pan minister je dostał?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli można o tym rozmawiać. Poprawka zaproponowana przez pana profesora Rakoczego, proponowane przez Biuro Legislacyjne poprawki dotyczące kompetencji... Wiem, że jest jeszcze jakaś poprawka, którą proponuje pan Wojtczak, dotycząca...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę powiedzieć, o co tutaj chodzi.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo!

Ta poprawka być może lekko wykracza poza materię rozpatrywanej ustawy, ale dotyczy rzeczy bardzo istotnej. Otóż inwestycje dotyczące budowli przeciwpowodziowych są związane z wywłaszczeniem i procesem odszkodowawczym. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości, za to wątpliwości budzi to, kto i z jakich środków ma te odszkodowania wypłacać. Najwyższy Sąd Administracyjny orzekł, że leży to w gestii, jest obowiązkiem marszałków województw, tymczasem są zadania realizowane – nawet jeśli przez urząd marszałkowski – w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, tymczasem Skarb Państwa nie ma tytułu do tego, żeby urzędowi marszałkowskiemu przekazywać kwoty na odszkodowania.

Poprawka, którą chcę zaproponować, którą w tym momencie proponuję, rozwiewa wątpliwości interpretacyjne, jednoznacznie stanowiąc o tym, że są to zadania realizowane w imieniu i na rzecz skarbu państwa jako zadania z zakresu administracji rządowej. Przyjęcie tej poprawki eliminuje wątpliwości co do tego, kto ma wypłacać odszkodowania związane z wywłaszczeniami z tytułu prowadzenia inwestycji przeciwpowodziowych, najkrócej mówiąc. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, ale w istocie jest to wykroczenie poza materię ustawową.

(Senator Michał Wojtczak: Tak, przyznaję.)

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu Arkadiusz Blochowiak:

Dziękuję serdecznie.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Reprezentuję Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu, równocześnie jestem wiceprzewodniczącym Konwentu Dyrektorów Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych. W imieniu przewodniczącej, która nie mogła tu dzisiaj przybyć, chcę poinformować, że jako zarządy melioracji również złożyliśmy propozycje poprawek do projektu zmian w prawie wodnym. Te propozycje zostały przedstawione na Konwencie Marszałków Województwa oraz zostały dostarczone bezpośrednio zarówno do Senatu, jak i do Sejmu.

Ponieważ tych naszych propozycji jest dosyć sporo, chcę powiedzieć tylko o kilku kwestiach. Po pierwsze, chcę przypomnieć, że prawo wodne nakłada na właściciela wód, którym jest Skarb Państwa, obowiązek ich dobrego, prawidłowego utrzymania, a realizatorem tego zapisu są zarządy gospodarki wodnej i zarządy melioracji i urządzeń wodnych. Propozycje, które zostały przedstawione, niestety wiążą ręce tym jednostkom. Po drugie, dopominamy się, bo działamy na rzecz jednostek rolniczych... Rolnik jako podmiot został w zasadzie pominięty.

I teraz parę zdań na temat samej propozycji przepisów. Otóż mówi się o sześcioletnich planach utrzymywania wód, które to plany mają być opracowane i przekazane RZGW. A jeżeli popatrzymy na moment, kiedy ustawa ma wejść w życie, to mamy tu rok 2014 i 2015. Te lata stanowią pewną lukę, którą nie bardzo wiadomo jak wypełnić. Wspomniane wcześniej roboty utrzymaniowe, które w wielu przypadkach dają prawo wejścia służbom gospodarki wodnej po 15 sierpnia... Proszę wytłumaczyć autorom tego zapisu... Proponuję, żeby wytłumaczyli rolnikom, że jak mają pierwszy i drugi pokos siana, to mają go nie zbierać, mają zrezygnować.

Następna kwestia to włączenie regionalnego dyrektora ochrony środowiska w proces związany z utrzymaniem wód. Jest tu zapis, który mówi o obowiązku zgłoszenia robót regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska, a jak zdążyłem się zorientować, organizacja WWF poszła dalej. Nie wiem, jakie jest brzmienie wersji, którą przekazano, ale chodzi o to, żeby to nie było zgłoszenie, tylko obowiązek uzyskania raportu oddziaływania na środowisko. Konia z rzędem temu, kto potrafi – chodzi o mniej więcej sto tysięcy kilometrów rzek i cieków w kraju – na wszystkie roboty związane z wykoszeniem, odmuleniem i innymi rzeczami na czas uzyskać decyzję środowiskową tak, żeby można było te roboty prowadzić.

Kolejna kwestia, która przewija się w opiniach, dotyczy tego, aby nie ingerować w ciek. Chcę powiedzieć następującą rzecz: my już płacimy odszkodowania – to znaczy nie my, tylko Skarb Państwa – za to, że rolnicy mają zalane łąki i pola. To zjawisko, obawiam się, będzie się nasilać, bo już biorą się za tę sprawę kancelarie prawne. Zrobi się z tego druga forma dopłat dla rolników, którzy wtedy może i będą chcieli, żeby łąki i pola były zalane, ale na razie chciałbym poprosić, zwłaszcza WWF, o to, żeby przekonali rolników, bo my dla siebie tego nie robimy. Zarządy melioracji są postrzegane jako ci, którzy niszczą i szkodzą, więc zapraszam panów, żebyście przekonali rolników co do konkretnego ciek, że z nim nic nie będziemy robić. Zobaczymy, czy panowie ich przekonają. Jeśli tak, to wtedy będziemy mogli odstąpić od robót.

Szanowni Państwo, jest jeszcze jeden zapis, który mówię o... Muszę go poszukać. Art. 118 mówi o zgłoszeniu regionalnemu dyrektorowi – nawiązuję do tego, o czym mówiłem – a WWF proponuje, żeby tu była decyzja. Zapis jest taki: „a także w obrębie cieków naturalnych”. Otóż, Szanowni Państwo, chcę powiedzieć, że mamy zdecydowaną większość cieków naturalnych, a więc zapis art. 118 dotyczyłby zdecydowanej większości naszych cieków, w przypadku których musielibyśmy mieć albo zgłoszenie, albo decyzję regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

W kontekście robót utrzymaniowych pominięto nasz postulat, abyśmy mogli – oprócz tego, o czym mówiłem, czyli kwestii 15 sierpnia i tego, żebyśmy mogli wcześniej wchodzić... Pominięta została sprawa odmulania, które jest niezwykle ważne ze względu na prawidłowe utrzymania cieków, aby rolnicy mogli prawidłowo gospodarować na swoich ciekach.

Jednemu z ekspertów... Pozwolę sobie szybciej przeczytać: jaką wartość mają plany, jeżeli wielkopolskie zarządy melioracji i urzędów wodnych zachowują się tak, jakby ich nie dotyczyły, pogarszając stan ekologiczny rzek w ramach robót utrzymaniowych. Bardzo proszę pana eksperta, żeby to udowodnił, wyjaśnił, na czym ta rzecz polega. Jak do tej pory stale słyszymy – są tu też przedstawiciele z białostockiego – od rolników pretensje o to, że ciek są źle utrzymywane i że to powoduje zalewanie ich pól. My jesteśmy trochę bliżej rolnika, trochę bliżej użytkownika wody, więc proszę mi wierzyć, że... Oczywiście zgłosiliśmy więcej uwag, które są niezwykle ważne również z punktu widzenia gospodarczego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan mecenas Cebula.

Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula:

Dzień dobry państwu. Michał Cebula, WWF Polska.

Proszę państwa, Organizacja WWF Polska złożyła na ręce pani przewodniczącej proponowane poprawki do tej nowelizacji. My co prawda co do zasady zgadzamy się z ekspertami – z panem Iwanickim i panem Żelazińskim – jeżeli chodzi o ogólny pogląd dotyczący prawa wodnego, jednak

uznaliśmy, że dzisiejsze spotkanie wiąże się z konkretną ustawą, która przeszła już procedurę w Sejmie, więc dyskusja, jaka ma tu miejsce, jest ważna i potrzebna, ale pewnie nie będzie miała przełożenia na dzisiejsze decyzje.

Postanowiliśmy załatać naszym zdaniem najbardziej palące dziury w tej nowelizacji i zaproponowaliśmy poprawki w dwóch wersjach – jest wersja troszeczkę łagodniejsza i wersja troszeczkę dalej idąca. Wersja dalej idąca zakłada całkowitą zmianę art. 118 ustawy o ochronie przyrody, ale właściwa zmiana tak naprawdę skupia się wokół jednej kwestii: zaproponowaną instytucję zgłoszenia prac na rzekach zastąpiłaby obligatoryjna decyzja. W zasadzie tak jest obecnie, kiedy nie ma instytucji zgłoszenia, i RDOŚ wydaje decyzje. Grubsza zmiana koncentruje się wokół tej kwestii i chociaż proponuje się zmianę całego art. 118, to tak naprawdę główna idea tej zmiany jest właśnie taka.

W wersji, że tak to określe, minimalnej zaproponowaliśmy kilkanaście poprawek, które mają załatać naszym zdaniem najważniejsze dziury tej ustawy. Praktyki organów administracyjnych, głównie zarządów melioracji, również regionalnych zarządów gospodarki wodnej, prowadziły do... Wykonywano prace na wodach, pogarszając stan lub potencjał ekologiczny wód wbrew ramowej dyrektywie wodnej. Wiele prac, które są wykonywane na rzekach taką technologią, jaką dzisiaj się je wykonuje, pogarsza ich stan, niszczy ekosystemy wodne, niszczy cechy hydromorfologiczne rzeki, co powoduje, że rzeka staje się uboższa jako ekosystem dla ichtiofauny, dla pozostałych organizmów zależnych od wody. Aby w pewnym sensie zmusić organy administracyjne, które zajmują się gospodarowaniem wodą, do tego, aby stosowały technologie ochrony przeciwpowodziowej, które szkodzą w mniejszym stopniu, zaproponowaliśmy zmiany mające na celu wymuszenie gospodarowania zgodnego z ramową dyrektywą wodną. Chodzi tu przede wszystkim o niepogarszanie stanu i potencjału wód i do tego zmierza zmiana związana z art. 118. Przez RDOŚ oceniana byłaby nie tylko kwestia wpływu inwestycji na obszary chronione, ale również jej wpływ na realizację celów ramowej dyrektywy wodnej, czyli przede wszystkim wpływ danych prac na cele środowiskowe określone w ustawie – Prawo wodne a wynikające z ramowej dyrektywy wodnej. Z naszej perspektywy ta zmiana jest, można powiedzieć, fundamentalna.

Jest wiele propozycji poprawek dodatkowych zmierzających do uściślenia różnych zapisów, które pojawiają się w ustawie, na przykład dotyczących stron postępowania, jeżeli chodzi o decyzje zawarte w art. 118 ustawy o ochronie przyrody i związane z planem utrzymania wód. Aktualna wersja noweli, która została przyjęta przez rząd, a następnie przez Sejm, zakłada, że utrzymanie wód ma stanowić obowiązek właściciela wód w zakresie wynikającym z planu utrzymania wód, a także w zakresie niewynikającym z tego planu, gdy zachodzi pilna, uzasadniona konieczność realizacji działań ze względu na zapewnienie ochrony przeciwpowodziowej. Oznacza to tak naprawdę, że obowiązkiem właściciela wód, czyli państwa, będzie wynikające z planu utrzymania wód... jak również niewynikające z tego planu. To może być w zasadzie dowolnie definiowane, byle tylko uzasadnić, że jest to pilne i konieczne, a w zasadzie z góry można przewidzieć, że każda ochrona przeciwpowodziowa

jest pilna i konieczna. De facto wszystkie prace, które będą realizowane pod hasłem ochrony przeciwpowodziowej, będą się wpisywały w sformułowanie o pilnej i uzasadnionej konieczności, zatem można je będzie realizować.

Proszę pamiętać, że utrzymanie wód stanowi obowiązek ich właściciela i, jak słusznie powiedział pan dyrektor, jeżeli państwo nie wywiązuje się z tego obowiązku, to powoduje to roszczenie odszkodowawcze. Prostym rozwiązaniem jest ograniczenie obowiązku państwa w tym zakresie właśnie do tych działań, które wynikałyby tylko z planu utrzymania wód. Tam powinny być skatalogowane prace, które są potrzebne do wykonania, których wykonanie byłoby obowiązkiem państwa, i jeżeli państwo by się z nich nie wywiązało, to płaciłoby za to odszkodowania. Pozostałe prace, które nie zostałyby w tym planie skatalogowane, nie byłyby obowiązkiem i w związku z tym nie powodowałyby roszczeń odszkodowawczych.

Jest jeszcze jedna kwestia związana z planem utrzymania wód. Plan utrzymania wód ma przejść strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko, czyli ma być oceniony w kontekście jego skutków dla środowiska. Jeżeli my wyłączamy z planu pewne prace, które mogą być pozaplanowo realizowane, to znaczy, że te prace nie przejdą tej oceny, nie przejdą właściwie żadnej oceny, a w konsekwencji zostaną wyłączone spod dyrektywy ocenowej, dyrektywy EIA, co jest niezgodne z tą dyrektywą. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pan minister i potem pan Nawrocki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Mam nadzieję, że jak się WWF odezwał, to powodzi nie będzie.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Proszę?)

Mam nadzieję, że jak się WWF odezwał, to powodzi nie będzie. To nie jest żart. Zdarzyło się w tym roku albo w ubiegłym bodajże na Dolnym Śląsku, gdzie tak bardzo WWF protestował w sprawie jednej z inwestycji realizowanych przez wojewódzki zarząd melioracji i urzędzeń wodnych, że... W każdym razie parę tygodni później w wyniku niezrealizowania tego przedsięwzięcia doszło tam do znaczących podtopień. Mógłbym wskazać jeszcze parę innych takich przykładów, ale, ponieważ informacje o zagrożeniach meteorologicznych już dzisiaj nie są optymistyczne, nie chcę wywoływać wilka z lasu.

(Głos z sali: Na południu kraju.)

Tak, na południu kraju. Mam przed sobą komunikat dotyczący zagrożeń – nie chcę czytać tego komunikatu, bo nie ma takiej potrzeby w tym miejscu – ale chcę nawiązać do tego uzasadnienia, które przed chwilą padło: plan i ewentualnie możliwość realizacji niektórych przedsięwzięć poza planem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W wyjątkowych sytuacjach.

Nie ukrywam, że bardzo się cieszę, że akurat pan ekspert z WWF i pan dyrektor z wojewódzkiego zarządu melioracji i urzędzeń wodnych siedzą naprzeciwko siebie. Znaleźcie kompromisu tylko między nimi jest, chciałoby się powiedzieć, niemożliwe... Jak państwo uważnie słuchaliście wypowiedzi, to wiecie, że jest niemożliwe. Ja bardzo bym chciał posadzić obu panów i niech pokażą gotowe rozwiązania. Boję się, że takie się nie znajdują. Ba, jestem tego pewny, bo rozmawiam z każdym ze środowisk, akurat mam to szczęście; staram się spotykać z każdym ze środowisk.

Brak tego typu zapisów może spowodować, że na przykład w przypadku powodzi, będziemy zobowiązani do usuwania jej skutków, a wtedy ktoś powie: nie macie planu, nie możecie nic robić. Czasami łatwo w prawie opisać różne rzeczy, ale nie wszystko da się w sposób stuprocentowy przewidzieć, czasami zdarzają się awarie.

Mam to szczęście albo pecha, nie wiem, że spotykam się z ludźmi tam, gdzie zalało. Rozmawiam z tymi, którzy faktycznie odpowiadają za jakiś fragment... I zazwyczaj tych, którzy tak łatwo formułują osądy i oceny, w takim miejscu albo w innych miejscach, gdzieś w Warszawie... Zazwyczaj ich tam nie ma. To jest dość wygodne. Ale rozumiem, że każdy swoją rolę w tym procesie wypełnia, każdy ma swoje zadanie i każdy ma prawo – tego nie kwestionuję, żeby nie było najmniejszych wątpliwości – do swoich sądów. My musimy szukać takich rozwiązań, które z jednej strony przyczyniają się do poprawy stanu jednolitych części wód, ale z drugiej strony nie powodują, że jesteśmy ubezwłasnowolnieni. Bo tak naprawdę to jest przeciwnie.

Jeżeli miałbym pokazywać kolejny przykład, to pokażałbym przykład Anglii, Wielkiej Brytanii. Chodzi o sprawę z tego roku, która skończyła się tym, że po bardzo restrykcyjnym podejściu, a ono było dużo łagodniejsze niż to zapisane w naszej formule, minister, który odpowiada za sprawy dotyczące bezpieczeństwa, stwierdził: za daleko poszliśmy w sprawach dotyczących ingerencji czy braku ingerencji w obszarze związanym z właściwym utrzymaniem wód, czyli – czytaj – w obszarze prowadzenia inwestycji. Mówię to po to, żeby przypomnieć, że trzeba szukać takich rozwiązań, które umożliwią poprawę jakości jednolitych części wód, ale nie zablokują możliwości realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć. Jeszcze raz powtórzę: każdy z tych zapisów jest naprawdę wydiskutowany i przemyślany, wynika z dyskusji z poszczególnymi przedstawicielami różnych organizacji oraz z dyskusji z Komisją Europejską. Dopiero po tych dyskusjach pojawił się ten projekt. Tylko tyle albo aż tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Pan doktor Nawrocki, a potem pan profesor Kindler.

Ekspert WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Ponieważ pojawiło się kilka razy... Będę musiał niestety odwrócić się tyłem do pana ministra. Wbrew opinii pana ministra, szukamy porozumienia z wojewódzkimi zarządami i w wielu sferach jesteśmy zgodni.

Chciałbym przede wszystkim podkreślić jedną kwestię: niezależnie od tego, z iloma osobami czy organizacjami była konsultowana ta propozycja nowelizacji... To nie oznacza, że ona nie może być lepsza. Zaproponowaliśmy poprawki jako formę kompromisu, wprowadziliśmy wiele zapisów, które umożliwiają wojewódzkim zarządom melioracji nie tylko zubożanie siedliska i pogarszanie stanu wód, ale też jego poprawianie na przykład poprzez biozabudowę, poprzez dosadzanie drzew, nie tylko wycinanie czy ewentualnie rozbiórkę niesłużących już niczemu resztek urządzeń wodnych, które mogą być usunięte dla dobra stanu ekologicznego bez skomplikowanych procedur oddziaływania na środowisko.

Kwestia zasadnicza, czyli czy będzie to zgłoszenie, czy decyzja RDOŚ, wbrew temu, co powiedział pan minister... Nie jest to kwestia pełnej aprobaty Komisji Europejskiej co do takiego zapisu, tylko pozostawienie nam decyzji – słyszałem takie opinie wypowiediane w Brukseli – czy jeden lub drugi zapis skutecznie rozwiąże problem, który jest ewidentny, czyli problem zagrożenia osiągnięcia dobrego stanu wód, czyli spełnienia norm jakości mierzonych kilkoma parametrami biologicznymi i chemicznymi. Łatwo też udowodnić na podstawie badań prowadzonych w Polsce, że to, co się w tej chwili wykonuje jako prace utrzymaniowe, ewidentnie pogarsza stan wód, obniża z klasy dobrej do złej lub bardzo złej, ale nie o to chodzi.

Nam w tej chwili chodzi o to, że – zgadzamy się, jak powiedział pan mecenas Cebula, z bardzo ostrą krytyką dwóch ekspertów, którzy wcześniej się wypowiedzieli, z opinią Ministerstwa Środowiska – trzeba stworzyć nowe prawo wodne. Staramy się zaproponować kilka drobnych zmian, które są elementem kompromisu i poszukiwania rozwiązań, jakie w świetle tego, co nas czeka, czyli rozliczenia ramowej dyrektywy wodnej w roku 2015... Te zmiany mogą nam pomóc rozliczyć cele dyrektywy.

Jeśli chodzi o kwestie powodzi i finansów, płacenia rolnikom odszkodowań, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że wiele opracowań naukowych wskazuje, że intensywność powodzi i skutki powodzi w dużej mierze zależą od tego, co się dzieje w zlewni. To jest w zasadzie aksjomat. Przyspieszenie odpływu wody małych zlewni rolniczych skutkuje większymi stratami powodziowymi w strukturze zlokalizowanej nad dużymi rzekami.

Tym, co również jest bardzo ważne, jest fakt, przed którym nie uciekniemy: my mamy obowiązek osiągnąć cele ramowej dyrektywy wodnej w terminie. Z uwagi na to, że środowiskowy cel wiąże się z koniecznością powiedzenia rolnikom, że z uwagi na znaczenie tego celu nie wszystkie formy gospodarowania na danym terenie będą dopuszczalne. Dlatego istnieje program rolnośrodowiskowy, który zamiast intensywnego użytkowania łąki pozwala uzyskać rolnikom dopłaty za użytkowanie łąk bagiennych czy łąk podsiąkających.

Dodatkowo chciałbym powiedzieć, że istniały kolejne dwa narzędzia do wykorzystania w tej perspektywie finansowej, które niestety przypuszczalnie nie zostaną wykorzystane, chociaż wciąż jeszcze jest nadzieja. Przewidywany był tak zwany pakiet retencyjny – przez pewien czas pracowało nad nim ministerstwo rolnictwa. Chodziło o to, żeby zamiast budować zbiorniki małej retencji, stosować

środki techniczne, żeby można było dopłacać rolnikom za to, że retencjonują wody na swoich własnych terenach, na przykład na podsiąkających fragmentach łąk, w jeziorkach, które są tworzone przez tamy bobrowe, itd. Ten pakiet retencyjny ciągle ma szansę zostać wprowadzony do dopłat dla rolników, jeżeli tylko będzie wola polityczna na poziomie Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Środowiska.

Chciałbym jeszcze dodać, że istniało kolejne narzędzie kompensujące rolnikom niezbędne z punktu widzenia realizacji celów ramowej dyrektywy wodnej wyrzeczenia w postaci dopłat związanych z obszarami istotnymi dla ramowej dyrektywy wodnej. Ta szansa też nie została wykorzystana przy tworzeniu systemu dopłat środowiskowych dla użytkowników dolin rzecznych i to też mamy jeszcze szansę zmieść.

Podsumowując, powiem tak: nasze poprawki zmierzają do tego, żeby ta ustawa, nie zmieniając zasadniczych problemów z gospodarowaniem wodami, rozwiązała doraźnie najpilniejsze problemy związane z degradowaniem ekosystemów rzecznych i z zagrożeniem celu ramowej dyrektywy wodnej. Docelowo chodzi o to, żebyśmy po osiągnięciu paroletniego uspokojenia mogli spokojnie zająć się opracowaniem nowego prawa wodnego.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Poznaniu Arkadiusz Blochowiak: Czy mogę?)

Jest za dużo osób. Jedno pytanie, ale krótkie.

Dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Poznaniu Arkadiusz Blochowiak:

Mam pytanie do pana doktora. Skoro twierdzi pan, że powinniśmy spowalniać spływ wody z góry, to czy mam rozumieć, że to jest przyzwolenie na budowę zbiorników wodnych?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę

Ekspert WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Mały zbiornik retencyjny psuje małą rzekę tak samo jak duży zbiornik retencyjny psuje dużą rzekę, w związku z tym znacznie lepiej jest odtwarzać mokradła, korzystać z już istniejącej retencji, niż najpierw doprowadzać do spływu wody, a później w sposób sztuczny ponownie ją retencjonować. Współcześnie gospodarując wodami, raczej współpracuje się z przyrodą, niż się ją za każdym razem zmienia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Szanowni Panowie, to jest bardzo długa dyskusja. Na poprzednim posiedzeniu komisji też wypłynął taki wniosek, że może warto by rolnikom wytyczyć pewne obszary, gdzie nie powinno się prowadzić gospodarki rolnej, w sensie siał zboża itd. Tylko niech to będą łąki. A teraz, kiedy będziemy mieli obszary podlegające ochronie czy o dużym ryzyku powodziowym... Przecież te obszary powinny być z produkcji rolnej wyłączone. I to jest droga, która jest stosunkowo beznakładowa dla państwa.

Chciałabym teraz udzielić głosu panu profesorowi Kindlerowi, bo nie mówił jeszcze.

Pan już mówił. Wielu jest chętnych do zabrania głosu. Bardzo proszę.

Emerytowany Profesor Zwyczajny Politechniki Warszawskiej Janusz Kindler:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Postaram się mówić maksymalnie krótko. Proszę państwa, chciałbym ogromnie podziękować pani senator za poproszenie mnie o opinię. Kiedy przeczytałem to, co jest przedmiotem dzisiejszych obrad, podziękowałem, dlatego że doszedłem do wniosku, że nie mogę się tego podjąć, nie potrafię po prostu.

Co do tego, że to jest dokument wysoce niedoskonały, całkowicie się zgadzam. On jest prawie nieczytelny. Może bardzo ostre było sformułowanie pana doktora Żelazińskiego, ale w zasadzie ja się z nim zgadzam. To nie jest dobry dokument. I zacząłem się zastanawiać, po co on w ogóle powstał. Prawdę mówiąc, dzisiejsza wypowiedź pana ministra Gawłowskiego potwierdziła to, co mi się wydawało: jest to, proszę państwa, dokument ratunkowy. Tak odczytałem to, co przed chwilą usłyszałem. A skoro to jest dokument ratunkowy, to z wielu względów – wydaje mi się, że nie muszę ich w tej chwili wymieniać, ale chodzi przede wszystkim o pieniądze... Ogromna liczba inwestycji jest zatrzymana. Parę dni temu rozmawiałem z wojewodą mazowieckim, który mi opowiadał o wałach, które są w tej chwili otwarte. Jeżeli przyszlaby powódź, to nas zalewa. I nie ma pieniędzy na to, żeby te wały naprawić. Takie są dzisiejsze realia.

Skoro to jest tylko dokument ratunkowy, bo trzeba kontynuować rozmowy z Komisją, a sprawy merytoryczne czy techniczne, o których tu przed chwilą mówiliśmy, w ogóle przestają być istotne. Trzeba zobaczyć, że tu w ogóle nie o to chodzi.

I teraz tak: jeżeli mój rząd uważa, że to jest potrzebne, to jest to prawie taka sama sytuacja jak z OFE i z ZUS. Jeżeli ta sprawa jest ważna, to ja nie mogę jej zbyt lekką ręką odrzucać, bo może być taka sytuacja, której ja do końca nie rozumiem. Dlatego nie chciałem na ten temat wypowiadać. Słyszając te słowa, które tu padły... Wydaje mi się, że chyba dobrze zrobiłem.

Proszę państwa, tak się składa, że dosyć długo siedziałem w Banku Światowym, byłem tam za jednego z głównych speców od planowania. Całe życie zajmowałem się planowaniem, zarządzaniem zasobami wodnymi w bardzo

w różnych krajach i coś wiem na ten temat. Ogromnie podobają mi się opinie pana profesora Rakoczego. Pierwszy akapit w uwagach ogólnych jest znakomity. Pozwolę sobie go przeczytać, Panie Profesorze: „Projektodawca wskazał, że podstawowym, żeby nie rzecz jedynym, celem projektowanego aktu jest konieczność implementacji prawa europejskiego do systemu prawa polskiego”. Tak, taka konieczność istnieje, co do tego nie ma cienia wątpliwości, i ona musi być właściwie odczytana. To nie jest kwestia sporu między technikami i przyrodnikami omawiana iks razy. Wszyscy wiedzą, na czym on polega, i wydaje mi się, że niewiele można dodać. „Proponowany akt prawny rzeczywiście prima facie do takiej implementacji zmierza. Cechuje go jednak charakterystyczny dla polskiego prawodawcy sposób implementacji polegający na jak najw mniejszym wprowadzeniu do porządku prawnego treści przepisów prawa europejskiego. Tymczasem właściwie przeprowadzona implementacja nie polega na wiernym odtwarzaniu przepisów prawa europejskiego, a na osiągnięciu celu, który europejski legislator postawił przed określonymi aktami prawnymi”.

Wydaje mi się, że to są podstawowe sprawy: czy cel został właściwie rozpoznany. Jeżeli po iluś latach... Brałem udział w opracowaniu wytycznych dla Polski dotyczących realizacji ramowej dyrektywy wodnej. Odbywało się to z udziałem przedstawicieli ówczesnego ministerstwa środowiska i małej grupy z Politechniki Warszawskiej. A skoro nie udało się dotychczas tego zrobić, to naprawdę zacząłem zupełnie inaczej patrzeć na ten dokument, który tu został przedstawiony i który moim zdaniem jest naprawdę wysoce niedoskonały. Tak że nie dziwię się wręcz złości ze strony tych panów, którzy siedzą po mojej lewej stronie, którzy iks razy już o tym mówili. Ja też pozwalałem sobie dosyć często wypowiadać się na ten temat, ale jeżeli jest sytuacja tego rodzaju, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja nie chcę w tej chwili wywoływać dyskusji o tym, jak to się w ogóle stało. Jest takie angielskie słowo *accountability*, które oznacza odpowiedzialność za to, co się stało, ale mnie się wydaje, że to nie jest moment, żeby nad tym się zastanawiać, chociaż w ogóle warto byłoby porozmawiać o tym, dlaczego nam tak ciężko idzie.

To, co tu jest napisane, że polega to na osiągnięciu celu... Wydaje mi się, że ten cel z różnych powodów nie został właściwie odczytany, ale sytuacja jest taka, jaka jest. Może trzeba to zrobić, może trzeba powiedzieć: trudno. Jeżeli są propozycje dotyczące preredagowania tego zapisu, żeby to wszystko brzmiało trochę łagodniej – zdając sobie do końca sprawę, że to nie są właściwe rozwiązania, ale trzeba to zrobić – to proszę, dlaczego nie. W każdym razie takie jest moje spojrzenie na tę sprawę. Wydaje mi się, że dyskusowanie na temat zbiorników, zlewni, retencji, odmulania, o którym mówiliśmy... Tu nie o to chodzi. Tu chodzi o bardzo podstawowe sprawy, które mają, nazwijmy to, charakter polityczny. Tak mi się wydaje. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Profesorze. To jest w pewnym sensie uspokojenie tej naszej dyskusji.

Mam teraz pytania, bo dyskusję moglibyśmy toczyć długo: Panie Ministrze, czy zapisy dotyczące prac utrzymaniowych są zgodne z tym słynnym duchem ramowej dyrektywy, bo realizują cele środowiskowe? Czy warto to zmieniać? Czy można to zmieniać, czy to zepsuje to, co ministerstwo przedłożyło? Pytam o to, bo rysuje się następujący sposób procedowania. Profesor Rakoczy zaproponował dwie poprawki, jest zbiór poprawek proponowanych przez WWF, który złożyłam do legislatora, i są propozycje poprawek Biura Legislacyjnego, które regulują kompetencje w planach zagospodarowania. Jest jeszcze jedna poprawka, która moim zdaniem, o czym mówi sam wnioskodawca, wykracza poza zakres ustawy.

Gdybyście się państwo zgodzili, to podyskutowalibyśmy nad tymi trzema blokami zagadnień i przegłosowali proponowane poprawki, bo nie damy rady rozwiązać dzisiaj tego problemu. Gdybyśmy mogli pracować tak, jak pracuje komisja sejmowa, i stworzyć sobie podkomisję, w ramach której będziemy jeszcze coś robić, dyskutować itd., tobyśmy może...

Ja to widzę tak: teraz musimy tę ustawę w jakiś sposób ocenić, nie wiem, czy przeredagować, czy nie, a potem przedyskutować na posiedzeniu plenarnym. Musimy też przyjąć zobowiązanie ministra, że prace nad nowym prawem wodnym... To powinna być zupełnie inna ustawa. Tylko czy my zdążymy w tej kadencji? Pewnie nie, skoro przez dziesięć lat nie daliśmy rady.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zobaczymy, bo uwag jest wiele.

Proponuję do tego zagadnienia podejść w ten sposób, bo inaczej tej sprawy dzisiaj nie zakończymy.

Teraz ostatnie słowo pana ministra, potem omówimy poprawki i będziemy głosować.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Mam świadomość, co mówiłem tu dzisiaj dwukrotnie, że to nie jest projekt, który w całości reformuje zadania z zakresu gospodarki wodnej, ale jestem przekonany, że jak przedłożymy projekt reformujący całość zagadnień, to w wielu miejscach dyskusja będzie trwała naprawdę bardzo długo, bo to jest naprawdę bardzo trudny obszar. Ktoś tutaj mówił, że anachronizm, że lata dwudzieste – pewnie z tych powodów ciągle nikomu nie udało się zbudować nowych zasad związanych z zarządzaniem gospodarką wodną.

My teraz trochę nie mamy wyboru, bo tą ustawą rzeczywiście regulujemy wiele przepisów, które dotyczą implementacji, co pozwoli wyjść obronną ręką z, nazwijmy to, bardzo kryzysowego obszaru związanego z relacjami pomiędzy Polską a Komisją Europejską, ale nie mamy wyboru również na przyszłość. Patrząc przez pryzmat zapisów wynikających z następnej perspektywy finansowej, która obejmuje zasadę *ex ante*, a więc wymaga wcześniejszego przystosowania całości przepisów prawa unijnego do wprowadzenia do polskiego systemu prawnego... I tak, i tak musimy przygotować cały fragment związany z reformą zarządzania wodami w Polsce, więc prowadzimy taki tryb działań.

Tak jak powiedziałem, na wszystkich poziomach jest spór różnych środowisk. My w tym sporze jesteśmy gdzieś w środku i szukamy takich rozwiązań, które są kompromisem, ale, jak widać tu dzisiaj na sali, kompromis nie zadowala nikogo. Strony stoją na przeciwnych pozycjach i mówią: nic dobrego nie wprowadziliście. I zgłaszają wykluczające się poprawki. Być może przy okazji tej dużej zmiany, przy okazji reformy będziemy w bardzo podobnej sytuacji.

Chcąc przystąpić do prac nad tym projektem, w pełni zgadzam się z panią przewodniczącą, powinniśmy rozpatrywać po kolei zgłoszone propozycje poprawek. Proponowałbym, żeby rozpocząć od uwag zgłoszonych przez pana profesora Rakoczego, bo moim zdaniem one są najdalej idące i przynajmniej w części konsumują niektóre inne, czyli zgłoszone przez panią przewodniczącą i przez Biuro Legislacyjne. Wtedy będzie nam łatwiej wyjść z tej dyskusji, którą w tej chwili prowadzimy.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby coś powiedzieć i zmienić ten układ?

Bardzo proszę, króciutko.

Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula:

Bardzo krótko. Panie Ministrze, chciałbym powiedzieć, że celem proponowanych poprawek, w ogóle celem tej nowelizacji jest dostosowanie polskiego prawa do ramowej dyrektywy wodnej, do ducha tej dyrektywy, tak że poprawki powinny iść właśnie w tym kierunku. Nie powinniśmy zastanawiać się nad tym, czy ktoś ma zdanie takie czy inne, tylko czy zaproponowana poprawka realizuje cel tej dyrektywy, czy nie realizuje. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Wyjdziemy od uwag Biura Legislacyjnego, ponieważ one są dość istotne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: Od profesora Rakoczego.)

Od profesora Rakoczego?

(Głos z sali: Tak, bo moim zdaniem...)

Dobrze, zaczniemy od uwag pana profesora Rakoczego, który zgłosił, o ile dobrze pamiętam...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja mam nawet pięć, sześć, siedem i nie wiem, które...

(Senator Zdzisław Pupa: Pani Przewodnicząca...)

Bardzo proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

W sprawie formalnej. Dysponuję jakimiś dziesięcioma poprawkami, nikt pod nimi nie jest podpisany...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Czyje to jest?)

No nie wiem.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: To pewnie te moje.)

Chciałbym mniej więcej wiedzieć, nad czym będziemy głosować.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Teraz będą poprawki, które zaproponował pan profesor Rakoczy.

(Senator Zdzisław Pupa: Gdzie one są?)

Strona 9 opracowania.

(Senator Zdzisław Pupa: Kto przejmuje te poprawki?)

Najpierw niech legislator je przedstawi, bo trzeba usłyszeć, czego dotyczą, a potem ewentualnie je przejrzymy.

Art. 21 jest pierwszy. Tak?

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Uwaga, która została zgłoszona w pierwszej opinii pod adresem art. 21 dotyczyła jego nieprecyzyjności z punktu widzenia ochrony praw i wolności jednostki. To znaczy, przepis nakładał obowiązek, który... W kontekście okoliczności, na które pan mecenas zwracał uwagę... Nie można na jednostkę nałożyć obowiązku niewynikającego z planu utrzymania wód, bo wtedy organom administracji publicznej otwiera się furtkę do nakładania obowiązków na właściciela wód w szerszym kontekście.

W mojej ocenie można ten przepis uratować, precyzując, że adresatem tej normy prawnej nie jest każdy właściciel wód, tylko właściciel wód publicznych. Wtedy adresatem przepisu... Zgadzam się z taką diagnozą, że to sformułowanie „niewynikające z planu utrzymania wód” nie zbyt szczęśliwe, ale można uratować ten przepis, wskazując, że jego adresatem jest podmiot publiczny, czyli Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Wtedy problem konstytucyjnej ochrony właściciela wód przed działaniami administracji publicznej jest wyeliminowany, bo administracja może sama na siebie nakładać określone obowiązki. Stąd zaproponowałem dodanie wyrazów „o których mowa w art. 10 ustawy – Prawo wodne”, bo tam zdefiniowano pojęcie „wody publiczne”. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: To jak będzie brzmiał zapis?)

Zapis ten brzmiałby... Jak rozumiem, pan profesor chciałby, żeby w art. 21 pozostał ust. 1...

(Głos z sali: Tak jest.)

...w tymczasowym brzmieniu, a ust. 1, który został zaproponowany przez Sejm, był oznaczony jako ust. 1a.

(Głos z sali: Tak jest.)

Wydaje mi się, że z tego, co pan profesor mówi, wynika, że ten przepis powinien brzmieć tak, że utrzymywanie wód publicznych, o których mowa w art. 10 ust. 2...

(Głos z sali: Możemy dodać, że w ust. 2, jak najbardziej.)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, tak.

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca. Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeśli chodzi o poprawkę zaproponowaną w zestawieniu pana profesora Rakoczego, to faktycznie ona oddaje, że tak powiem, ducha, którego chciał wyrazić ustawodawca, więc z naszego punktu widzenia jest zasadna. Konsumuje też wątpliwości, które wyraził pan mecenas z Biura Legislacyjnego – chodzi o kwestie dotyczące wątpliwości co do konstytucyjności tego przepisu. Po przyjęciu poprawki w wersji pana profesora Rakoczego z doprecyzowaniem, że chodzi o art. 10 ust. 2, te problemy zostaną... Z naszego punktu widzenia ta poprawka jest zasadna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze, dodam tylko, że do tego artykułu odnosiła się moja poprawka, która wychodziła naprzeciw oczekiwaniom WWF, żeby wykreślić sformułowanie „niewynikające z planu”.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz:

Jeśli mogę, Pani Przewodnicząca... Ta kwestia już została dzisiaj poruszona. Mówimy o dwóch działaniach, dwóch rodzajach działań: jedno to są działania zaplanowane wynikające z planu, a inne to są działania o charakterze zupełnie wyjątkowym, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Przypominam, że plan ma cykl sześcioletni i niestety...

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Rozumiem, nie ma zgody ze strony ministerialnej. Jest domniemanie, że możemy każdą czynność przeprowadzić.

Tak, słucham.

Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula:

Chciałbym tylko powiedzieć, że jest przepis w prawie wodnym, który zezwala na takie nieplanowane czynności. Art. 33 prawa wodnego, który w trakcie awarii czy klęsk żywiołowych takich jak powódź, pozwala korzystać z wody w każdym zakresie, w związku z czym, uważam że ten zapis jest zbędny.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Co na to strona rządowa?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Po pierwsze, nie chodzi o korzystanie z wody, a po drugie, może być taka sytuacja, że nastąpi lokalne podtopienie, które nie ma charakteru klęski żywiołowej.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto z państwa przejmie tę poprawkę? Pan senator Michał Wojtczak.

Czy będziemy od razu głosować?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. To od razu, żeby było jasne.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Poprawka uzyskała poparcie.

W takim układzie moja poprawka jest nieaktualna i pozostanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Teraz poprawka druga.

Proszę.

**Kierownik Katedry
Prawa Ochrony Środowiska
na Wydziale Prawa i Administracji
na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika
Bartosz Rakoczy:**

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Uwagi zgłosiłem również pod adresem art. 22, bo w wersji proponowanej przez ministerstwo pojawiło się moim zdaniem niezręczne sformułowanie, zresztą powielone z obecnie obowiązującej ustawy, dotyczące obowiązku utrzymania wód, śródlądowych wód powierzchniowych. Ten obowiązek właściciela wód obejmował utrzymanie dna lub brzegów, tymczasem dno lub brzegi, a szczególnie dno, czyli grunt pod wodami, jest przedmiotem odrębnej własności. Nie można tego łączyć i przerzucać obowiązku utrzymania wód publicznych na właściciela dna lub brzegów, tym bardziej że woda nie ma ani dna ani brzegu – jest to problem gruntu pod czy obok wód. Stąd w ust. 1 propozycja dla Szanownej Komisji, aby wskazać, że polega to na utrzymaniu, na zachowaniu stanu dna lub brzegów, pozostawiając ducha tego przepisu.

W kwestii zakresu podmiotowego tego przepisu, w pełni zgadzając się z opinią pana legislatora, trzeba by wskazać, że utrzymywanie publicznych śródlądowych wód powierzchniowych, o których mowa w art. 10 ust. 2... Czyli po raz kolejny występuje mechanizm adresowania tej normy prawnej do organów administracji publicznej czy do szeroko rozumianej władzy publicznej, stąd nie ma już obawy o niekonstytucyjność przepisu, gdyż tak jak w poprzednim przypadku, można taką regulację przyjąć.

W ust. 1a zaproponowałem pewne zmiany redakcyjne. Jeżeli chodzi o ust. 1a pkt 2, proponuję zapis „spływ lodu oraz zapobieganie powstawaniu zjawisk lodowych”. No, lód występuje w liczbie pojedynczej. Wyrażenie „spływu lodów” kojarzy mi się, powiedziałbym, włosko – *gelato*... Od razu przypomniały mi się włoskie lody.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest.

Sformułowanie „zjawiska lodowe” jest moim zdaniem niedookreślone, ale nie zgłaszam do tego uwag ze względu na to, że chodzi o obowiązek administracji publicznej, a administracja sama musi wiedzieć, jak go wykonać.

Proponuję państwu również usunięcie wyrazu „właściwych” przed wyrazem „warunki” w pkt 3 i 4. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

To jest ust 1a. Tak?

(Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy: Tak jest.)

Kto przejmuje? Michał przejmujesz?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Szanowna Pani Senator, pierwsza poprawka zaproponowana przez pana profesora, czyli odnosząca się do ust. 1, jest kontynuacją wcześniej zgłoszonej poprawki art. 21, więc jak najbardziej ustawodawca miał na myśli to, że chodzi o wody publiczne. Nie mówię o ust. 1, gdzie art. 10 ust. 2... Jak najbardziej o to właśnie nam chodziło.

Jeśli chodzi o zmiany językowe, to rzeczywiście redakcyjnie lepiej brzmi to, co zaproponował pan profesor. Zarówno usunięcie słów „właściwych”, jak i sformułowanie „niekorzystnych zjawisk lodowych”... Generalnie wychodzimy z założenia, że o takie właśnie zjawiska chodziło. Zresztą nie bardzo mamy pomysł, jak mogłoby być... Wydaje się, że o to właśnie chodziło w tych przepisach.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze.

(Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy: Mogę jeszcze?)

W proponowanej poprawce jest ust. 1b. Tak?

**Kierownik Katedry
Prawa Ochrony Środowiska
na Wydziale Prawa i Administracji
na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika
Bartosz Rakoczy:**

Droży Państwo, w ust. 1b wymienia się katalog... na czym polega utrzymywanie wód, czyli określone są czynności... W mojej ocenie element ujęty w pkt 7,

czyli udrażnianie przepustu i odcinków śródlądowych wód powierzchniowych pod obiektami mostowymi lub w bezpośrednim sąsiedztwie tych obiektów, nie mieści się w kategorii utrzymywanie wód z tego względu, że inne normy prawne, głównie prawa budowlanego, normy specustawy, na którą pan senator łaskawie zwracał uwagę, czy wreszcie ustawa o żegludze śródlądowej regulują te kwestie. To jest zbędne, dlatego proponowałbym również wykreślenie pktu 7.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz: W tym zakresie jak najbardziej ograniczenie katalogu idzie w stronę bardziej środowiskową...)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rzecz polega na tym, że ja tutaj mam do tego ust. 1b pewne uwagi, o które można by poszerzyć ten zapis. Jeżeli nie będzie zgody ministerstwa, to ja je podtrzymam.

A więc, w pktcie 3... Oprócz tego, że można usuwać drzewa, krzewy porastające dno czy brzegi, można także nasadzać te krzewy wzdłuż, jeżeli będą one pełniły rolę strefy buforowej. Tak? Słucham pana.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

One się nie wykluczają. Mam podpowiedź techniczną, jak to robić dalej, tak że najpierw odniesiemy się tego, co przedstawił profesor Rakoczy.

Kto z państwa... Ty przejmujesz, ja już wiem, że ty będziesz przejmował. Senator Michał Wojtczak przejmuje...

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki (5)

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: Jednogłośnie.)

Aha, jednogłośnie, przepraszam. Dobrze.

Teraz art. 38c, a potem jeszcze wrócimy do tego ust 1b.

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy:

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w mojej ocenie art. 38c ust. 2 jako całkowicie zbędny jest możliwy do usunięcia bez jakiegokolwiek uszczerbku dla aktu prawnego. Ustawodawca deklaruje, że w przypadku, kiedy przepisy prawa Unii Europejskiej będą określały standardy bardziej rygorystyczne, stosuje się te standardy kosztem przepisów prawa krajowego. Jeżeli przepisy dotyczące ochrony wód przed zanieczyszczeniem będą miały rangę rozporządzenia Unii Europejskiej, to one i tak będą wyprzedzały naszą ustawę, więc taka klauzula w ustawie – Prawo wodne jest zbędna, bo przepisy rozporządzenia obowiązują wprost.

Jeżeli będzie to dyrektywa, to dyrektywy i tak nie zastosuje się bezpośrednio w procesie stosowania prawa chociażby przez organa administracji publicznej orzekające czy sądy – chyba że nie doszło do implementacji dy-

rektywy w odpowiednim terminie albo doszło do błędnej implementacji. Nawet gdyby taka sytuacja miała miejsce, to i tak dyrektywa wyprzedzi polską ustawę, więc deklarowanie przez polskiego ustawodawcę, że podporządkuje się źródłom prawa Unii Europejskiej – czy tych powszechnie obowiązujących, czy tych o charakterze jedynie wiążących co do celu – jest moim zdaniem zbędne, tak że proponowałbym Wysokiej Komisji, aby z tego przepisu w ogóle zrezygnować.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Strona ministerialna.

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Ocena prawna tego przepisu w świetle teorii prawa dokonana przez pana profesora Rakoczego jest zasadniczo słuszna. Ten przepis z całą pewnością ma charakter blankietowy, ale jego zamieszczenie w projekcie ustawy, teraz już w ustawie, jest związane z tym, że Komisja Europejska w skardze wytknęła nam brak transpozycji tego przepisu wprost z ramowej dyrektywy wodnej.

Pan profesor słusznie wspominał na początku swojego wystąpienia odnośnie do sposobu, w jaki transpozycja czy implementacja powinna następować, że należy tworzyć rozwiązania, a niekoniecznie zawsze przepisywać przepisy z dyrektywy wprost. Niektóre przepisy ramowej dyrektywy wodnej, o której prawnicy mówią, że ma to do siebie, że jest ramowa, zawierają regulacje – trudno je nawet nazwać normami – o charakterze pewnych deklaracji, które przy okazji noweli z 2005 r. zostały pousuwane przez rządowe służby legislacyjne z przygotowanego nas projektu ustawy. Trzeba było je wprowadzać w 2011 r.

Chodzi po prostu o to, że Komisja Europejska sprawdza nas z literalnego transponowania tego rodzaju przepisów i dlatego wnosimy o to, żeby ten przepis w ustawie został. On niczego nie zepsuje, a ułatwi nam, że tak powiem, funkcjonowanie z Komisją Europejską. On ma de facto charakter informacyjny. I podkreślam, że wskazano w skardze, że tego przepisu nie transponowano. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, cóż powiedzieć, technika legislacji i sposób tworzenia prawa, a wymagania Komisji. Nie mam na ten temat zdania.

A pan, Panie Legislatorze?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Oczywiście zgadzam się z panem profesorem. Ten przepis nie ma żadnej wartości normatywnej, jest tylko informacyjny, nic z niego nie wynika. Oczywiście musimy

stosować rozporządzenia, jest to wymóg unijny, a dyrektywa wiąże nas tylko wtedy, kiedy zostanie zaimplementowana. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Poddaję pod głosowanie...

Przejmujesz?

(*Głos z sali:* Nie przejmuję.)

No to ja przejmę...

Chodzi o to, żeby usunąć...

Kto z państwa jest za usunięciem? (1)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Czyli pozostawiamy ten zapis. Panie Profesorze, życie wykracza poza prawo.

(*Głos z sali:* Bez wątplenia.)

Bardzo proszę, art. 38e ust. 2.

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy:

Droży Państwo, moja propozycja ma charakter wybitnie redakcyjny albo, powiedziałbym, językowy. Przepis rozpoczyna się od sformułowania „realizując cel, o którym mowa w ust. 1”, a ja zaproponowałem zapis „dążąc do osiągnięcia celów, o których mowa w ust. 1, właściciel wody”, czyli zastąpiłem zwrot... W tej ustawie jest sporo zwrotów bezosobowych takich jak „podejmuje się”. Sformułowanie „podejmuje się” w szczególności, jeśli chodzi o działania określone w programie wodnośrodowiskowym kraju, tak naprawdę pozostawia wątpliwości co do tego, kto jest adresatem tej normy prawnej. Sformułowanie „podejmuje się” jest adresowane do nieokreślonego adresata, stąd propozycja, aby wskazać, że adresatem tej normy prawnej jest właściciel wody i na nim spoczywa obowiązek podjęcia działań polegających na stopniowym redukowaniu zanieczyszczenia itd. Określenie „właściciel wody” odnosi się do... Mówimy tu o ust. 2, a ust. 1 art. 38e obecnie wskazuje, że chodzi o podmiot publiczny. Ze względów redakcyjnych, jak myślę, warto byłoby wskazać, że chodzi o właściciela wody i to jest jego obowiązek a nie obowiązek innych podmiotów czy organów administracji publicznej. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca, dziękuję, Panie Ministrze.

Odnosząc się do tej propozycji poprawki w pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na to, że w ustawie... Pierwsze zdanie w ust. 2 w stosunku do jego brzmienia obowiązującego pozostaje bez zmian. Zmienialiśmy zdanie drugie, doprecyzowując pojęcie „znaczącej i utrzymującej się tendencji wzrostowej” w związku z dyrektywą o ochronie wód podziemnych.

Co do zaproponowanego przez pana profesora sformułowania początkowego, żeby zamiast „realizując cele” było „dążąc do osiągnięcia celów”... Istotnie propozycja pana profesora brzmi lepiej.

Co do wyrażenia „właściciel wody”, to propozycja wydaje się słuszna, ale mimo wszystko chcielibyśmy prosić o jej nieprzyjmowanie, o niedoprecyzowanie, że chodzi o właściciela wody, gdyż zadania w ramach programów... Przygotowanie programu wodnośrodowiskowego kraju należy do prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, czyli do podmiotu publicznego, jak słusznie zauważył pan profesor, de facto wykonującego na podstawie art. 11 prawa właścicielskie w stosunku do określonej kategorii wód, a więc do właściciela wody. Moglibyśmy niepotrzebnie zawęzić zakres tego przepisu, tak że mamy wątpliwości co do takiego doprecyzowania i wolelibyśmy na tym etapie go nie wprowadzać, zwłaszcza że, jak wspomniałem na początku, nie zakładaliśmy zmiany brzmienia zdania pierwszego. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa przejmuje tę poprawkę? Nie.

Ja tylko powiem, że powinno być napisane „statystyczny”, bo „znaczący” to taki... Dla jednych jest znaczący, a dla drugich nie jest.

Poprawka nie została przyjęta, wobec tego nie podlega głosowaniu.

Art. 43.

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy:

Panie Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, art. 43 sprawił największą kłopotu, jeżeli chodzi o proponowane przeze mnie rozwiązania. Moim zdaniem cały przepis wymaga pewnych przeróbek. Przede wszystkim ust. 2, bo od niego warto zacząć, definiuje pojęcie „aglomeracja”. Miejscem dla definicji legalnych jest art. 9 ustawy, więc może warto byłoby ust. 2 przenieść do art. 9.

W przepisie pojawia się też pojęcie „końcowy punkt zrzutu”. Mam tu na myśli ust. 2 zdanie 2, które powinno zostać usunięte z tego względu, że pojęcie „końcowy punkt zrzutu” będzie przeniesione do ust. 1, czyli do przepisu mówiącego o aglomeracjach o równoważnej liczbie mieszkańców powyżej dwóch tysięcy.

Propozycja brzmienia ust. 1 jest następująca: „Aglomeracje o równoważnej liczbie mieszkańców powyżej dwóch tysięcy powinny być wyposażone w systemy

kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych rozumianymi jako sieci kanalizacyjne dla ścieków komunalnych zakończone oczyszczeniami ścieków komunalnych albo końcowymi punktami zrzutu tych ścieków, zgodnie z ustaleniami krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. I teraz zdanie drugie w ramach tej definicji czy w ramach regulacji w ust. 1 definiuje, iż „Końcowymi punktami zrzutu ścieków komunalnych są miejsca przyłączenia systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w aglomeracji nieposiadającej oczyszczalni ścieków, do systemów kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych aglomeracji posiadających oczyszczalnię ścieków”.

Tu pojawił się jeszcze problem dotyczący zdefiniowania pojęcia „system kanalizacji zbiorczej”. Moja propozycja, Drodzy Państwo, zmierza do tego, żeby utrzymać jednolitą koncepcję regulowania problematyki urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych i odesłać do art. 9, w którym wskazałibyśmy, że system kanalizacji zbiorczej oznacza sieć kanalizacyjną – w rozumieniu art. 2 pkt 7 ustawy zaopatrzeniowej – zakończoną oczyszczalnią ścieków albo końcowym punktem zrzutu tych ścieków.

Jeżeli chodzi o art. 43d, proponuję przeredagowanie ust. 3d i wskazanie, że to marszałek województwa co dwa lata dokonuje przeglądu obszarów i granic i ewentualnie, jeżeli dostrzeże konieczność podjęcia stosownych działań, informuje sejmik województwa o konieczności zmiany obszarów i granic aglomeracji, a to z tego względu, że w obecnym kształcie tego przepisu znów pojawia się zwrot „przeprowadza się”, co nie pozwala we właściwy sposób zidentyfikować adresata tego obowiązku. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz:

Szanowna Pani Przewodnicząca, jeżeli chodzi o cały artykuł... Zaczę, tak jak pan profesor, od ust. 2, czyli od przeniesienia do słowniczka pojęcia „aglomeracja”. Jest to możliwe i jak najbardziej słuszne z punktu widzenia legislacyjnego, ale chcieliśmy zastosować tę formę, która została zaproponowana ze względu na to, żeby ułatwić użytkownikowi czytanie ustawy. Ale jeżeli to jest wskazane ze względów legislacyjnych, to się na to zgadzamy.

Co do przeniesienia pojęcia „końcowy punkt zrzutu” do ust. 1, to jak najbardziej pozwala to na zachowanie tego, co chcieliśmy oddać. Dodanie definicji „system kanalizacji zbiorczej” w art. 9 również jest jak najbardziej słuszne.

Co do zaproponowanego ust. 3d, to chcielibyśmy zwrócić uwagę, że szczególnie chodziło nam o wskazanie na to, że czynności tej dokonuje marszałek województwa. To po pierwsze. Po drugie, że jest to dokonywane co dwa lata, a po trzecie, jakie są warunki dokonania tej czynności, jakie są kryteria dokonania tej czynności. Chodziło o utworzenie aglomeracji i o zmianę równoważnej liczby mieszkańców,

czyli... Chodzi o sytuacje, w których następują migracje, i wskutek tych migracji należy co dwa lata dokonać przeglądu i ewentualnej zmiany granic aglomeracji, więc przedstawiona propozycja jak najbardziej oddaje to, co chcieliśmy oddać, i jesteśmy w stanie na nią przystać.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze. Nie mam tego zapisu w całości. Jak brzmiałby art. 43...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Profesorze...

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Bartosz Rakoczy:

Art. 43 ust. 1 brzmiałby tak: „Aglomeracje o równoważnej liczbie mieszkańców powyżej dwóch tysięcy powinny być wyposażone w systemy kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych, rozumianymi jako sieci kanalizacyjne dla ścieków komunalnych zakończone oczyszczeniami ścieków komunalnych albo końcowymi punktami zrzutu tych ścieków, zgodnie z ustaleniami krajowego programu oczyszczenia ścieków komunalnych.”

Zdanie drugie: „Końcowymi punktami zrzutu ścieków komunalnych są miejsca przyłączenia systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w aglomeracji nieposiadających oczyszczalni ścieków, do systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w aglomeracji posiadającej oczyszczalnię ścieków”.

Ust. 2 byłyby przeniesiony w całości do ust. 9, a więc ust. 2a mógłby mieć stać się ust. 2 – „Aglomeracje, o których mowa w ust. 1, wyznacza w drodze uchwały sejmik województwa”. Odpowiednio każdy ustęp mógłby wtedy podnieść się o jeden punkt, czyli otrzymać wcześniejszy numer czy wcześniejszą literkę. Do art. 9 przenieśliśmy obecny ust. 2 bez zdania drugiego i w art. 9 dodalibyśmy definicję sieci kanalizacyjnej w rozumieniu ustawy... System kanalizacji jako sieć kanalizacyjna, w rozumieniu ustawy zaopatrzeniowej, zakończona oczyszczalnią ścieków albo końcowym punktem zrzutu tych ścieków.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: A ust. 3d?)

Ust. 3d byłyby ust. 3c.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę.

Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Przygotowanie tej poprawki wymaga czasu, ona zapewne będzie... Proponuję, żeby tę poprawkę przygotować i zgłosić na posiedzeniu plenarnym, kiedy zostanie właściwie zapisana.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Czyli jest zgoda ministerstwa, a zapis powstanie w uzgodnieniu z panami i zostanie przedłożony na... A czy możemy przegłosować?

(*Głos z sali:* Nie.)

Nie możemy, bo to będzie na posiedzeniu plenarnym. Kolejna poprawka. Art. 88a ust. 5.

**Kierownik Katedry
Prawa Ochrony Środowiska
na Wydziale Prawa i Administracji
na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika
Bartosz Rakoczy:**

Jeżeli chodzi o art 88a ust. 5, to zaproponowałem tu zmianę redakcyjną. Proponuję brzmienie: „Ochronę przed powodzią prowadzi się z uwzględnieniem działań służących osiągnięciu celów środowiskowych i ochronie wód”. Mam świadomość, że sam legislator europejski posługuje się pojęciem „koordynacja”, to są verba legis, i jeżeli rzeczywistość podejście Komisji Europejskiej jest takie, jak pan minister był łaskaw wskazać, jeżeli Komisja Europejska odpytuje nas z użycia konkretnych sformułowań, to... Mam świadomość, że sformułowanie „koordynacja” ma znaczenie z punktu widzenia tak rozumianej implementacji, jednak ze względów językowych – moim zdaniem jest to prostsza wersja tego przepisu – proponuję zapis „z uwzględnieniem działań służących osiągnięciu celów środowiskowych i ochronie wód”. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Panie Mecenasiu, proszę.

**Naczelnik Wydziału
Prawno-Organizacyjnego
w Departamencie Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Kulon:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Brzmienie ust. 5 zaproponowane przez pana profesora świadczy o kunszcie językowym, ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną subtelny rzecz, bo zmiana ma charakter redakcyjny, ale w ust. 6 art. 88a, którego dotyczy ta poprawka, jest napisane: „koordynacja ma na celu”. Prosilibyśmy o to, żeby tej poprawki nie przyjmować, bo wtedy musielibyśmy dokonywać zmiany ust. 6 i zastępować wyraz „koordynacja” wyrażeniem „dążenie do”. W tym momencie utracilibyśmy związek nie tyle celowy, ile słowny z dyrektywą powodziową. Tak że prosilibyśmy, aby tej poprawki nie przyjmować.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Ktoś przejmuje poprawkę? Nie.

Dziękuję. Nie głosujemy.

Art. 88c i art 88f ust. 9.

**Kierownik Katedry
Prawa Ochrony Środowiska
na Wydziale Prawa i Administracji
na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika
Bartosz Rakoczy:**

Pozwoliłem sobie zaproponować Wysokiej Komisji łącznie dwa przepisy, dlatego że problem normatywny, jurydyczny, który występuje w tych przepisach, jest identyczny w obu przypadkach: wskazuje się, że wymiana informacji następuje w trybie i w zakresie określonym w umowach międzynarodowych, których Rzeczypospolita Polska jest stroną. W mojej ocenie jest to dokładnie taka sama sytuacja jak z prawem europejskim, Rzeczypospolita Polska przestrzega wiążącego prawa międzynarodowego, co ma swoje umocowanie w art. 9 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, więc te dwie regulacje są zbędne. Wymiana nastąpi w trybie określonym w umowach międzynarodowych, które są źródłem prawa powszechnie obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej, i zgodnie z art. 87 ust. 1 konstytucji wyprzedzają ustawy. Jest to identyczna sytuacja, jak w przypadku uwagi dotyczącej prawa europejskiego. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Szanowna Pani Przewodnicząca, z legislacyjnego punktu widzenia pan profesor jak najbardziej ma rację, ale chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Pan profesor proponuje usunięcie ust. 7 z art. 88c oraz, jak rozumiem, usunięcie ust. 9 z art. 88f.

(*Głos z sali:* Zdanie drugie.)

Tak, zdanie ostatnie. Podobna sytuacja występuje także w art. 88h ust. 5c, więc jeżeli ta poprawka miałyby być przyjęta, to musiałaby konsekwentnie dotyczyć również tamtego artykułu. To jest jedna rzecz.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Druga rzecz: jako strona rządowa wprowadziliśmy te zapisy w trakcie prac z Rządowym Centrum Legislacji, to były zapisy proponowane przez legislatorów RCL, ale z punktu widzenia systemu prawnego, a szczególnie prawa międzynarodowego, pan profesor jak najbardziej ma rację.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Czy ktoś przejmuje tę poprawkę?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przejmujesz, tak?

(*Senator Michał Wojtczak:* Tak.)

Głosujemy.

Kto jest za tą poprawką? (5)

Jednogłośnie przyjęta. Dziękuję.

Teraz art. 8.

**Kierownik Katedry
Prawa Ochrony Środowiska
na Wydziale Prawa i Administracji
na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika
Bartosz Rakoczy:**

Art. 8 ustawy nowelizującej jest przepisem przejściowym. Intencją autorów projektu, a obecnie również Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, jest zobowiązanie organów administracji publicznej do dokonania przeglądu pozwoleń, a następnie podjęcia stosownych czynności procesowych, które miałyby na celu uchylenie lub wydanie nowego pozwolenia. Ja rozumiem intencje, one są dla mnie czytelne, jasne, ale chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że sama konstrukcja pozwolenia wodnoprawnego opiera się na wniosku zainteresowanego podmiotu. To jest postępowanie wnioskowe, postępowanie o wydanie pozwolenia wodnoprawnego nie jest wszczynane z urzędu, to zainteresowany podmiot sam składa wniosek do organu o wydanie takiego pozwolenia. Moim zdaniem trzeba być konsekwentnym i skoro podmiot sam składa wniosek o wydanie pozwolenia wodnoprawnego, to powinien również składać wniosek o jego zmianę.

Istnieje też takie niebezpieczeństwo, że jeżeli organ administracji publicznej będzie prowadził działania zmierzające do zmiany tego pozwolenia z urzędu, może to uczynić w niestosownym dla danego podmiotu okresie, zmiany mogą być dalej idące, niż podmiot oczekuje, wreszcie może to doprowadzić do takiej sytuacji, że podmiot, w stosunku do którego z urzędu zmieniono jego uprawnienie, będzie to negocjował i wnosił czy kreował odwołania do organu drugiej instancji, a następnie skargi czy skargi kasacyjne do sądów administracyjnych.

Musimy pamiętać również o tym, że pozwolenie wodnoprawne jest uprawnieniem do szczególnego korzystania z wód. Organ administracji publicznej nie może z urzędu zmieniać zakresu pozwolenia, nawet jeżeli ma to służyć tak szlachetnemu celowi, jakim jest dostosowanie pozwolenia wodnoprawnego do nowelizacji.

Droży Państwo, chciałbym tu wskazać przykład. Gdy zmienialiśmy dowody osobiste, to też nikt nie zmieniał dowodu osobistego z urzędu, tylko każdy obywatel był zobowiązany przyjść, złożyć stosowny wniosek, otrzymać w tej chwili już plastikowy dokument, chociaż było to uciążliwe, a tak naprawdę żadnej winy czy żadnej przyczyny dokonania zmiany po stronie obywatela nie było. Podobnie jest zresztą z prawem jazdy. Nie widzę powodu, żeby dokonywać wyłomu w konstrukcji postępowania administracyjnego o wydanie pozwolenia wodnoprawnego, dopuszczając jakiegokolwiek czynności zmierzające do uchylenia, wydania nowego lub zmiany pozwolenia z urzędu. Stąd propozycja, aby to podmiot został zobowiązany do złożenia wniosku w odpowiednim terminie, licząc od dzisiejszej daty, w ciągu ponad półtora roku.

Gdyby jednak podmiot uchybił temu obowiązкови – on przecież wie najlepiej, kiedy taki wniosek złożyć – wtedy takie pozwolenie wodnoprawne w części niezgodnej z przyjętymi rozwiązaniami, z ustawą nowelizującą po prostu by wygasło. Wtedy w interesie podmiotu będzie to, aby pozwolenie dostosować i móc okazać je właściwym,

stosownym organom administracji publicznej, mam tu na myśli przede wszystkim Inspekcję Ochrony Środowiska. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Szanowna Pani Senator!

Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Pierwsza kwestia dotyczy tego, co poruszył pan profesor, czyli generalnie wskazania odpowiedzialności za dokonanie przeglądu pozwoleń wodnoprawnych i pozwoleń zintegrowanych, a także za dokonanie ich zmiany. Myśmy specjalnie zaproponowali, żeby to były organy, a nie podmioty, tak jak proponuje pan profesor. Było to kwestią uzgodnień z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego i to jednostki samorządu terytorialnego należały na to, żeby to jednak organy, czyli w tym przypadku starostowie lub marszałkowie, jeżeli to są pozwolenia zintegrowane, dokonali tego przeglądu, bo jest to sytuacja wyjątkowa i dotyczy wdrożenia dyrektywy ściekowej w Polsce, do czego zobowiązaliśmy się w traktacie akcesyjnym.

Tutaj druga uwaga. W tej poprawce pojawia się błąd. Myśmy zobowiązali się do wdrożenia dyrektywy ściekowej do 31 grudnia 2015 r. Gdyby zatem państwo senatorowie zdecydowali o zmianie tego przepisu, to proszę zwrócić uwagę na to, że tutaj jest błąd, to nie powinien być rok 2016, lecz rok 2015, bo tak się zobowiązaliśmy w traktacie akcesyjnym.

Podsumowując, powiem, że jesteśmy przeciwni wprowadzeniu tej poprawki.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: I zachować obecne brzmienie artykułu...)

Obecne brzmienie, zgodnie z którym to organy tego dokonują. To jest zgodne z oczekiwaniem samorządów i zostało uzgodnione na posiedzeniu komisji wspólnej.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze.
Kto przejmuje tę poprawkę? Nikt.
Nie poddajemy jej pod głosowanie.
Przed nami poprawka dziewiąta, która dotyczy art. 20.

**Kierownik Katedry
Prawa Ochrony Środowiska
na Wydziale Prawa i Administracji
na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika
Bartosz Rakoczy:**

Dziękuję serdecznie.
Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

W mojej ocenie art. 20 jest przepisem daleko ingerującym w konstytucyjnie chronioną wolność czy w konstytucyjnie chronioną samorządność jednostek samorządu terytorialnego z tego względu, że określa się na poszczególne lata maksymalny limit wydatków, jakie jednostki samorządu terytorialnego będą mogły ponieść na realizację skutków finansowych wejścia w życie ustawy nowelizującej. Jeżeli wskazuje się, że cały samorząd, a więc województwa, powiaty i gminy mogą wydać na przykład w 2014 r. 137 milionów, to jest to ograniczenie samorządności. Teoretycznie rzecz ujmując, kilkanaście, może kilkadziesiąt bardziej zaangażowanych w sprawy gospodarki wodnej samorządów jest w stanie skonsumentować tę kwotę. Poza tym między jednostkami samorządu terytorialnego nie ma żadnego mechanizmu wymiany informacji na przykład na temat tego, ile wydał jeden, a ile drugi. Co uczynić z samorządem, który akurat będzie tym samorządem, który przekroczy limit 137 milionów, bo wyda o 1 milion za dużo? Czy wtedy powiemy, że uchwała jest dotknięta sankcją nieważności?

Wydaje mi się, że takie limitowanie samorządu terytorialnego jest nadmierną ingerencją w konstytucyjną ochronę samorządności czy w ogóle samorządu terytorialnego. Stąd moja propozycja i prośba do państwa, ewentualnie sugestia, żeby w ogóle ten przepis wykreślić. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Panie Mecenasiu?

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Odpowiadając na propozycję poprawki zgłoszoną przez pana profesora, chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że przepis art. 20 wskazujący limity wydatków dla jednostek samorządu terytorialnego jest to przepis, który jest konsekwencją art. 50 ustawy o finansach publicznych. Przepis ten zawiera tak zwaną regułę wydatkową. Na podstawie ustawy o finansach publicznych Rada Ministrów nie może przyjąć projektu ustawy, który owej reguły wydatkowej nie zawiera. Taką regułę wydatkową określa się zarówno dla budżetu państwa, kiedy skutki finansowe wejścia w życie rozwiązań przewidywanych w ustawie obciążają budżet państwa, albo dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jeżeli skutki finansowe dotyczą budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Skutki finansowe pokazane w regule wydatkowej w art. 20 to są skutki dostosowania oczyszczalni ścieków w aglomeracji do art. 5 ust. 2 dyrektywy ściekowej, a ponieważ zadania w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków są zadaniami własnymi gminy, gmina tak czy inaczej będzie zobligowana do pokrycia takich należności.

Dane finansowe zawarte w tym przepisie pochodzą z gmin, one zostały zebrane we współpracy z gminami, a przepis został uzgodniony z Ministerstwem Finansów na etapie prac rządowych.

Chciałbym po prostu zwrócić uwagę na to, że ustawa o finansach publicznych obliguje Radę Ministrów do przyjmowania projektów ustaw z takimi przepisami i na ogół ustawy wchodzą w życie z regułą wydatkową. Ma to jeszcze takie znaczenie, że dwa ustępy następujące po tym ustępie zawierającym kwoty pokazują tak zwane mechanizmy korygujące, które w tym przypadku musiałyby inicjować minister, wskazując gminom pewne rozwiązania. Jest to niejako konsekwencja reguły wydatkowej, wynika to z ustawy o finansach publicznych i proponowalibyśmy nie usuwać tego przepisu. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie. Czy nie wystarczyłoby w art. 20 zapisać, że w wymienionych latach maksymalny limit wydatków jednostek samorządu terytorialnego będący skutkiem finansowym wejścia w życie ustawy zgodny jest z regułą wydatkową? Chodzi o to, żeby nie wypisywać tych kwot literalnie. Czy nie można by tego zapisać ogólnie? Byłoby to bezpieczniejsze.

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Pani Przewodnicząca, ustawa o finansach publicznych wymaga podania tych limitów w perspektywie dziesięcioletniej w rozbiciu na dziesięć lat.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

To jest przykre.

Kto przejmuje tę poprawkę?

Pan senator Pupa.

Bardzo proszę, poddajemy ją pod głosowanie. Poprawka dotyczy usunięcia art. 20.

Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki. (1)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (2)

Poprawka nie została przyjęta.

Proszę państwa, to wszystkie poprawki zaproponowane przez pana profesora Rakoczego.

Jeśli państwo pozwolicie, teraz powrócimy do poprawek WWF, które przekazałam na ręce pana legislatora. Niech pan będzie uprzejmy przeczytać, bo one odnoszą się po kolei do określonych zapisów. Pierwsza dotyczy art. 21 ust. 1. Tak?

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Tak.

W art. 1 w pkt 5, ust. 1 otrzymuje brzmienie: „utrzymywanie wód stanowi obowiązek ich właściciela i obejmuje działania wynikające z planu utrzymywania wód”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto z państwa jest za...

Aha, jeszcze pan. Myśmy to już właściwie skonsumowali...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec*: Tak, skonsumowaliśmy, rozmawiając o poprawce pana profesora.)

Tak, ona została poszerzona. Dobrze.

Następna sprawa.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

W art. 1 pkt 6 w lit. b, w ust. 1b...

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka*: Aha, pan czyta w ten sposób, a ja patrzę jeszcze na stary zapis, chodzi o art. 22.)

...a) w pkcie 3 po wyrazach „wód powierzchniowych” dodaje się wyrazy „lub nasadzanie drzew i krzewów w tych miejscach”; b) w pkcie 6 po wyrazach „namulów i rumożu” dodaje się wyrazy „niepowodujące zmian przekroju podłużnego i poprzecznego oraz układu poziomego koryta cieku naturalnego”; c) w pkcie 9 kropkę zastępuje się średnikiem oraz dodaje się pkt 10 w brzmieniu „likwidację pozostałości uszkodzonych lub zniszczonych urządzeń wodnych, które przestały pełnić swoje funkcje”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

To dotyczy utrzymania wód i jest realizowane przez...
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Nie dalej jak dzisiaj u pana premiera prowadzona była dyskusja na temat usuwania krzewów i drzew z międzywału. Przypomnę – a wszyscy ci, którzy pamiętają dyskusję dotyczącą zalania Sandomierza, o tym wiedzą – że spora część osób wskazywała na to, że jedną z przyczyn było piętrzenie wody, czyli szorstkość powierzchni. Ta szorstkość powierzchni spowodowała ponadnormatywne piętrzenie wody, które przyczyniło się do przelania przez wały i w efekcie przerwania wału przeciwpowodziowego. W związku z tym wprowadzanie zapisu mówiącego o nasadzeniach drzew i krzewów byłoby nadmierną regulacją. I tak nasadzania drzew i krzewów mogą się odbywać, tu nie potrzeba zapisów ustawowych, a służby hydrotechniczne w dużej części mają kłopoty z utrzymaniem międzywału, bo wiele lat temu nasadzano roślinność, choćby w związku z potrzebami produkcji wikliny, a dzisiaj mamy piękne łęgi, które są chronione i które powodują nadmierne piętrzenie fali powodziowej.

Zatem jeszcze raz powtórzę: uprzejmie proszę o nieprzyjmowanie tej poprawki. Ona idzie niestety o jeden krok za daleko. Nie ma potrzeby wprowadzania jej do zapisów ustawy.

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka*: Ale to jest odniesienie się tylko do pktu 3, a jest jeszcze pkt 6 i pkt 10.)

Uprzejmie proszę przedstawiciela wojewódzkiego zarządu melioracji i urządzeń wodnych. W przypadku Wisły, choćby dzisiaj, także na poniedziałkowej dwóch sesjach, Rady Powiatu w Płocku i Rady Miasta Płocka, dyskusja dotyczyła właściwego utrzymania głębokości, a więc usuwania namulów z Wisły, w celu zapewnienia ochrony przeciwpowodziowej. Poproszę przedstawiciela wojewódzkiego zarządu melioracji i urządzeń wodnych, żeby powiedział, jakie komplikacje z tego tytułu mogą wyniknąć w przyszłości.

**Dyrektor
Wielkopolskiego Zarządu Melioracji
i Urządzeń Wodnych w Poznaniu
Arkadiusz Blochowiak:**

Tak jak już sygnalizowaliśmy, mówi się o wygaszaniu, a w ogóle pominięto odmulanie, tymczasem jest to jeden z ważniejszych elementów. Z jednej strony poprawia ono przepustowość, a z drugiej strony, o czym wiemy, w przypadku powodzi czy wezbrań rzeka może zostać zamulona w bardzo krótkim czasie, a wtedy brak możliwości realizacji takich działań powoduje w konsekwencji, można powiedzieć, wtórna powódź albo powtórne zalanie terenu.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Tyle że tu nie mówimy o tym, że tego nie wolno robić czy że tego nie powinno się robić, ale o tym, że to powinno być przeprowadzone w sposób, który nie powoduje zmian przekroju podłużnego i poprzecznego. To jest trochę inaczej. Jeżeli przed powodzią nie było łachy piaszczystej, a po powodzi jest łacha piaszczysta, to możemy ją usunąć, bo jest to właściwie tylko likwidacja skutku.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Pani Przewodnicząca, a jak by to się miało do tego, co dzisiaj się dzieje na Wiśle?

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka*: Proszę?)

A jak by to się miało do tego, co się dzieje dzisiaj na Wiśle w okolicach Płocka? Dwie rady samorządowe wniosły do nas, że powinniśmy usunąć łachę, która tam się znajduje, bo ona stwarza zagrożenie powodziowe. Powodzi od czterech lat nie było, ona została naniesiona w sposób naturalny. Po przyjęciu tego zapisu nie będziemy w stanie nic z tym zrobić i de facto przyczynimy się do zwiększenia zagrożenia powodziowego.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Proszę państwa, ten zapis został wprowadzony przede wszystkim po to, żeby odróżnić dwa rodzaje działań. Jedno to jest regulacja wód. Jest ona zdefiniowana w art. 67 ust. 2 prawa wodnego, który mówi o tym, że przedsięwzięcia kształtujące profil podłużny i poprzeczny oraz układ poziomy koryta są regulacją, a w związku z tym wymagają odpowiednich procedur, uzyskania decyzji środowiskowej, pozwolenia wodnoprawnego itd. Tymczasem prace utrzymaniowe nie wymagają uzyskania tych decyzji.

W związku z tym ja chciałbym zapytać, w jaki sposób odróżnić, czy dana praca jest regulacją wód, czy nie jest, skoro w jednym miejscu pisze się o tym, że każda zmiana przekroju poprzecznego i podłużnego oraz układu poziomego jest regulacją wód, a z drugiej strony w katalogu prac utrzymaniowych są zawarte działania, które często mogą przybrać formę kształtowania takich przekrojów, nie muszą, ale mogą. W związku z tym obecnie istnieje spór między przyrodnikami a hydrotechnikami co do tego, które prace są utrzymaniowe, a które są regulacją. Dzieje się tak właśnie dlatego, że ten przepis jest nieprecyzyjny.

Ta poprawka zmierza w tym kierunku, żeby doprecyzować i jasno ustalić, które prace są utrzymaniowe, a które są regulacyjne, które wymagają procedury uproszczonej, a które pełnej procedury.

Jeżeli dyrektywa ocenowa wymaga od nas tego, aby w przypadku prac przeciwpowodziowych, tych twardych, tych typowych prac przeciwpowodziowych, konieczne było uzyskanie decyzji środowiskowej i to zostało zaakceptowane w definicji regulacji wód, to odmulanie powinno być prowadzone tylko w takim zakresie, w jakim tych przekrojów nie narusza. Gdyby je naruszało, to powinno być uznane już za regulację wód. Dziękuję.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz: Pani Przewodnicząca, czy mogę uzupełnić?)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Tak. Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Pani Przewodnicząca, ja jeszcze raz pokażę intencję ustawodawcy. To, do czego się w tej chwili odnosimy, to jest katalog, a my odnosimy się do całego art. 22, gdzie jest też definicja, której dotykaliśmy już poprawką pana profesora, ale ja mimo wszystko odniosę się do tego, co jest w ustawie. Czym jest utrzymanie śródlądowych wód powierzchniowych oraz morskich wód wewnętrznych? Mówimy, że ono polega na zachowaniu stanu ich dna lub brzegów – czytam to jeszcze w wersji pierwotnej – na remoncie lub konserwacji istniejących budowli regulacyjnych. Tutaj mamy odpowiedź na to, o co pyta pan mecenas z WWF. Dalej czytamy, że utrzymanie jest realizowane

między innymi – jak tu jest napisane – przez udrażnianie. Wydaje nam się, że merytorycznie propozycja pana mecenas doprowadziłaby do sytuacji, w której każde wbicie łopaty mogłoby być taką ingerencją, że tak naprawdę wykluczałoby prowadzenie jakichkolwiek prac.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze. Dziękuję.

Proszę państwa, ja proponuję już nie dyskutować. Ja te poprawki przejęłam, więc teraz będziemy nad nimi głosować.

(Głos z sali: ...Stanowisko rządu.)

Stanowisko rządu jest negatywne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

To jest oczywiście pytanie o to, co autor miał na myśli, czy dotyczy to na przykład zniszczonych ostróg, które znajdują się choćby na Odrze. Odbudowa tych ostróg jest niezbędna w celu uniknięcia powodzi zimowych, my musimy utrzymywać tor wodny niezbędny do pracy lodolamaczy. Jeżeli wprowadzimy tego typu zapis, to jakakolwiek odbudowa ostróg będzie niemożliwa, bo de facto powinniśmy likwidować zniszczone, zaniedbane przez lata ostrogi, które utrzymują właściwy tor wodny. Dlatego również na tego typu poprawkę zgodzić się nie możemy. Wszystkie te poprawki stwarzają poważne zagrożenie w obszarze dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Wprawdzie ja bym nie uważała ostróg za urządzenia wodne, tylko za... Urządzenie, jak rozumiem, to jest zastawka, zaporą, coś takiego.

Bardzo proszę, ale krótko, bo my już nie dyskutujemy.

(Ekspert WWF Poland Przemysław Nawrocki: Jedno wyjaśnienie.)

Dobrze, niech pan jeszcze powie.

**Ekspert WWF Poland
Przemysław Nawrocki:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

My mamy na myśli nie zablokowanie remontów urządzeń potrzebnych, tylko uproszczenie procedur w sytuacji, kiedy zarządzający wodą uznaje, że są jakieś resztki urządzenia i coś z tym trzeba zrobić, a tak jest na małych rzekach. Chodzi o to, żeby nie musiał on występować o skomplikowane decyzje, na przykład środowiskowe, tylko ograniczył swoje kłopoty w związku z usunięciem tego urządzenia do zdjęcia go z ewidencji. Tylko taka była intencja tej propozycji, chodziło o to, żeby te resztki, które są w wielu miejscach, móc usunąć w najprostszy sposób, przyczyniając się do poprawy ekologicznego stanu wód, czyli zbliżając nas do celów ramowej dyrektywy wodnej.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Tak. Ja te poprawki zgłosiłam i teraz będziemy nad nimi głosować.

Kto z państwa jest za przyjęciem zmian w art. 22 ust. 1b? Ja jestem za.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (2)

Kto jest przeciw? (1)

Kto wstrzymał się od głosowania? (2)

Poprawka została przyjęta. Zobaczmy, co będzie dalej.

Co tam jest dalej, Panie Mecenasie? Art. 38 ust. 1 i 2.

(Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula: Tak, art. 38.

Ja tylko chciałbym tytułem wyjaśnienia powiedzieć...)

Nie będziemy już prowadzić dyskusji, dyskusja już była.

(Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula:

Dobrze.)

Panie Ministrze?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Chcielibyśmy poznać uzasadnienie. Jeśli mimo wszystko moglibyśmy, to jednak prosilibyśmy o to.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Chciałbym tylko powiedzieć, że ta poprawka wynika z faktu, że ramowa dyrektywa wodna wymaga, aby zapobiegać pogarszaniu się stanu. Według polskiej ustawy celem środowiskowym jest dążenie do dobrego stanu ekologicznego czy dobrego potencjału. Zgodnie z ramową dyrektywą każde pogorszenie stanu o klasę jest niedopuszczalne. Jeżeli rzeka nie jest zniszczona i ma ona stan bardzo dobry, a przeprowadzimy na niej prace, które pogorszą stan o klasę, to według polskiej definicji jest to dopuszczalne, zaś według ramowej dyrektywy wodnej jest to naruszenie przepisów. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze.

Resort.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Taka propozycja jak najbardziej oddaje ducha ramowej dyrektywy wodnej. Jesteśmy w stanie się na to zgodzić.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki. (5)
Jednogłośnie za.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Ja już wielokrotnie mówiłem, że naprawdę wyważyliśmy wszystkie zapisy.)

Już głosujemy, Panie Ministrze, myślę, że poradzimy sobie z tym.

Jesteśmy teraz przy art. 114.

(Głos z sali: Art. 114b.)

Tak. Tu jest zmiana w lit. d i w lit. e.

Bardzo proszę, może pan mecenas Cebula to uzasadni.

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Dziękuję.

Chodzi o to, aby wszystkie prace, które są skatalogowane w art. 22, a które są przewidywalne, możliwe do zaplanowania, były w tym planie utrzymania wód możliwie dokładnie opisane. Taki wymóg sformułowano tylko dla niektórych prac. Uważamy, że również prace związane z kształtowaniem roślinności wodnej oraz opisane w punkcie, który został dodany, czyli prace dotyczące likwidacji urządzeń wodnych, można uwzględnić w planie, można wskazać, które urządzenia wymagają usunięcia, a które nie wymagają. Jeżeli dane urządzenie zostanie uznane za potrzebne, to nie będzie w tym planie wymienione. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Pani Przewodnicząca, chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że plany utrzymania wód są tworzone na sześć lat i troszeczkę niemożliwe wydaje się zaplanowanie na sześć lat w przód, gdzie roślinność będzie rosła na dnie, a jeszcze bardziej niemożliwe wydaje się zaplanowanie, gdzie ona będzie na brzegu. Chodzi o okres wegetacyjny. Chyba nie bardzo jest możliwe, żeby dyrektor ZMiUW czy dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej był w stanie to zaplanować, zgodnie z tym, czego wymaga od niego plan, bo jest także wskazany zakres planu i w nim należy określić konkretne miejsca, wskazać, gdzie to będzie. Generalnie wydaje nam się, że o ile z punktu widzenia ochrony środowiska i celów gospodarki wodnej może byłoby to logiczne, o tyle z punktu widzenia wypełnienia zadań, które będą ciążyły na ich wykonawcach na podstawie planu, jest to niewykonalne.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Kto z państwa jest za? (2)

Kto jest przeciw? (2)

Kto wstrzymał się od głosowania? (1)

Poprawka nie została przyjęta.

Teraz art. 118 ust. 1.

Może pan to uzasadni. To jest ta cała procedura zgłoszenia.

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Dziękuję.

Chodzi o to, że zagrożenia dla obszarów chronionych, w szczególności obszarów Natura 2000, mogą pochodzić spoza granic tych obszarów. Może być tak, że na przykład dokonujemy odmulania czy podejmujemy inne działania na obszarze zlokalizowanym 20 m, 50 m, 100 m od obszaru Natura 2000, i one najprawdopodobniej będą na ten obszar znacząco oddziaływać. W związku z tym również tego typu działania, czyli oddziaływanie na obszary chronione, w szczególności na obszary Natura 2000, powinny podlegać procedurze zgłoszenia i całej procedurze z art. 118. Taki jest cel tej poprawki. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Departamencie
Orzecznictwa Administracyjnego
w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
Sławomir Wodzyński:**

Szanowni Państwo!

Celem tej zmiany było doprecyzowanie tego przepisu, ponieważ on dzisiaj funkcjonuje, ale ma charakter mało konkretny. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, chodziło o to, żeby domknąć ten przepis, aby nie było wątpliwości, które prace i gdzie prowadzone wymagają zgłoszenia. Tymczasem wprowadzenie takiej zmiany znowu nam ten przepis otwiera. Po jej wprowadzeniu tak naprawdę trudno będzie ustalić, czy te prace, które są prowadzone poza pracami chronionymi, wymagały zgłoszenia, czy też nie wymagały. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Pan z WWF mówił o obszarach Natura 2000, ale ten przepis nie jest implementacją art. 6.3 dyrektywy siedliskowej, który mówi o ocenie oddziaływania na obszar Natura 2000, ponieważ tam rzeczywiście nie jest istotne to, czy prace są prowadzone w obszarze, czy poza obszarem. Jeśli te prace mogą oddziaływać, to wymagają stosownej oceny. Ten przepis ma charakter uzupełniający regulacje dotyczące zarówno ochrony obszarów Natura 2000, jak i innych obszarów. Chodziło o to, żeby był on zamknięty, żeby jasno i konkretnie wskazać, co wymaga zgłoszenia, a co nie wymaga. Dlatego raczej...

**Zastępca Dyrektora Departamentu
Zarządzania Zasobami Przyrody
w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
Marek Kajs:**

Jeśli można, to jeszcze tytułem uzupełnienia chciałbym powiedzieć, że generalnie rozprzestrzenianie się oddziaływań w środowisku, oddziaływań związanych z jakimikol-

wiek pracami w ekosystemach wodnych, następuje w zasadzie w ciekach, w wodach płynących. To tam mamy do czynienia z takimi sytuacjami, że podjęcie prac może wywoływać następstwa w dole cieku. A proszę zwrócić uwagę na to, że w art. 118 objęliśmy tą regulacją cieków naturalne w całości, i na obszarach Natura 2000, i poza nimi. Tak że to zabezpiecza ideę tego przepisu, prowadzi do tego, aby nie dochodziło do istotnych oddziaływań na obszarach Natura 2000.

(Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula: Ale nie zabezpieczyliśmy kanałów i rowów.)

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Cały art. 118, tak...)

Ale proszę też cały czas pamiętać o tym, że ten artykuł nie zastępuje przepisów ustawy o ochronie przyrody, czyli art. 33, ani ustawy ocenowej. Jeżeli zatem podejmowane są działania, które mogą negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000, to te działania wymagają oceny na podstawie ustawy ocenowej, w innym trybie, w innym postępowaniu.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

W tej chwili dyskusja toczy się między panami i ja nie bardzo już wiem...

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Szanowna Pani Przewodnicząca, jesteśmy za tym, żeby tę poprawkę odrzucić.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze, odrzucić. Ale rozpatrujemy cały art. 118 czy jego poszczególne przepisy?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Maciej Telec:**

Poprawka ogranicza się tylko do wprowadzenia do wyliczenia, to jest ust. 1 art. 118.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Aha, ja muszę być za. Skoro zgłosiłam...

(Głos z sali: Nie ma obowiązku.)

Nie ma obowiązku? To nie będę. Przepraszam bardzo, bo rzeczywiście uzasadnienie panów do tego... Dobrze.

Kto jest za? (0)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (3)

Dobrze.

Co mamy dalej?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Kolejna poprawka dotyczy art. 118 ust. 7.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Moment, już patrzę. Wiecie państwo, jestem już trochę nieprzytomna. Który to jest ustęp? To jest ust. 7? Aha, regionalny dyrektor ochrony środowiska... Ust. 7 i tu jest pkt 3.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Pkty 2 i 3.)

Aha, tak.

Wyraz „narusza” zastępuje się wyrazami „może naruszać”. Prowadzenie działań objętych zgłoszeniem może naruszać. Tak, pkt 3: „prowadzenie działań objętych zgłoszeniem może naruszać przepisy działu III rozdziału 1 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne, w tym w szczególności uniemożliwić lub oddalić w czasie osiągnięcia celów środowiskowych określonych w art. 38d ust. 1 i 2, art. 38e ust. 1 oraz art. 38f ust. 1 tej ustawy”. I tu jest dość szerokie uzasadnienie.

Pan mecenas.

Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula:

Proszę państwa, chodzi o to, że zgodnie z obecnym brzmieniem ustawy, jeżeli planowane prace będą pogarszały stan wód albo będą naruszały cele środowiskowe określone w ustawie – Prawo wodne, to w dalszym ciągu będzie można je prowadzić. Po zgłoszeniu do RDOŚ dyrekcja nie będzie mogła wyrazić sprzeciwu z tego powodu, że te prace będą naruszały cele środowiskowe. W ten sposób dojdzie do sytuacji, w której prace utrzymaniowe będą naruszały ramową dyrektywę wodną i cele środowiskowe z ustawy – Prawo wodne.

Ażebym ta sytuacja nie miała miejsca, należałoby wprowadzić – uważamy, że jest to dobra okazja – procedurę badania przez RDOŚ, czy prace powodują naruszenie celów środowiskowych, czy nie. Gdyby powodowały naruszenia, to powinna zostać wydana decyzja o warunkach prowadzenia działań, w której byłyby ustalone takie warunki, aby nie nastąpiło pogorszenie stanu. A gdyby to nie było możliwe albo inwestor nie zgadzałby się na zmianę technologii prac na taką, która nie spowoduje pogorszenia stanu czy potencjału wód, to wtedy RDOŚ odmawiałaby wydania decyzji o warunkach prowadzenia działań. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Pani Przewodnicząca, może najpierw mecenas Kulon, a później pan dyrektor Kajs.)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dobrze.

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że przepis o poniekąd analogicznym celu do tego zaproponowanego w poprawce szóstej, gdzie mówi się o dodaniu pktu 3 w związku z celami środowiskowymi, myśmy zaproponowali w innym miejscu, ale jego znaczenie co do zasady jest podobne, zaproponowaliśmy go w przepisie art. 114b w ust. 2, który odnosi się do projektu planu utrzymania wód. W ustawie jest zapisane, że projekt planu utrzymania wód opracowuje się z uwzględnieniem potrzeb z zakresu ochrony przed powodzią, a także konieczności osiągnięcia celów środowiskowych i ochrony wód, w szczególności przesłanek dopuszczalności nieosiągnięcia dobrego stanu ekologicznego oraz zapobieżenia pogorszeniu stanu ekologicznego oraz dobrego potencjału ekologicznego, o których mowa w art. 38j ust. 1, to jest odniesienie do art. 4 ust. 7 ramowej dyrektywy wodnej.

Okoliczności, o których tu mówimy, czyli dbałość o zapewnienie dobrego stanu wód, o jego nie pogorszenie, w naszej ocenie w pierwszej kolejności powinny być uwzględnione na etapie planowania, bo są to elementy planowania, a nie na etapie dokonywania oceny przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska, który miałby na tej podstawie podejmować decyzje. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Teraz pan.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zarządzania Zasobami Przyrody w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Marek Kajs:

Jeśli mogę, to uzupełnię. Odniosę się do poprawki szóstej lit. a, gdzie w pkt 2 wyraz „narusza” proponuje się zastąpić wyrazami „może naruszać”. Ta poprawka w zasadzie przeczy całej idei i konstrukcji art. 118, 118a i 118b. Art. 118 ust. 7 określa przypadki, w których regionalny dyrektor wnosi sprzeciw, ponieważ jest pewne, że prace naruszają zakazy obowiązujące na przykład w formach ochrony przyrody, dlatego te prace nie będą mogły być prowadzone. Tutaj trzeba mieć na uwadze ekonomikę postępowania, bo po co prowadzić postępowanie wyjaśniające, skoro z góry wiadomo, że prace nie mogą być realizowane.

Przypadek, kiedy istnieje prawdopodobieństwo, że prace mogą naruszać zakazy, obejmują dalsze przepisy. Jeżeli prace mogą naruszać zakazy, to regionalny dyrektor wnosi sprzeciw oraz może nałożyć obowiązek uzyskania decyzji o warunkach prowadzenia działań. Na etapie powstawania tej decyzji zostanie uzupełniony wniosek i te oddziaływania będą szczegółowo badane. Tak że ten tryb jest złożony.

Państwa propozycja niejako neguje całą tę ideę, dlatego wnosimy o odrzucenie tej poprawki. Dziękuję.

(Brak nagrania)

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Ta poprawka nie ma sensu w sytuacji, w której poprzednia została odrzucona, dlatego jestem zmuszony ją wycofać.

(Brak nagrania)

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

...Decyzja o sprzeciwie. Uważam, że ten sam interes prawny przysługuje stronom na jednym i na drugim etapie, w związku z tym powinien być taki sam katalog stron w przypadku jednej i drugiej decyzji.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę.

**Główny Specjalista w Departamencie
Orzecznictwa Administracyjnego
w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
Sławomir Wodzyński:**

Szanowni Państwo, w naszej ocenie ta poprawka nie jest zasadna, ponieważ te dwa postępowania trochę różnią się charakterem. Pierwsze postępowanie to jest postępowanie typowo zgłoszeniowe, tam niejako nie ma miejsca na jakieś postępowanie wyjaśniające, na ustalanie katalogu stron, jest bardzo szczątkowa informacja o tym, jakie działania będą prowadzone. Nie ma na przykład kopii mapy ewidencyjnej, na podstawie której ustalono by na przykład działki ewidencyjne, takie rzeczy nie są brane pod uwagę, dlatego trudno byłoby nawet ustalić właścicieli terenów, na których dane prace będą prowadzone. Trudno też sobie wyobrazić, jaki interes prawny mogliby oni mieć w tym, że organ sprzeciwi się prowadzeniu działań, bo to de facto byłoby podstawą tego postępowania.

Tymczasem na dalszym etapie, kiedy będzie już decyzja i będzie postępowanie wyjaśniające, które doprowadzi do wydania zgody na działania, na prowadzenie jakichś prac w rzece czy na obszarze chronionym, inne podmioty, które gospodarują na tym terenie, będą stronami tego postępowania.

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Jeśli mogę, to tylko jedna uwaga. Ten interes pojawia się na późniejszym etapie. Jeżeli została wydana decyzja o sprzeciwie i kwestionuje ją inwestor, to w tym momencie pozostałe strony powinny mieć możliwość bronięcia tej decyzji. Dlatego została zaproponowana taka poprawka.

(Brak nagrania)

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

Proszę państwa, ten przepis generalnie wyłącza spod procedury zgłoszenia wiele prac utrzymaniowych. W naszej ocenie ten katalog powinien zostać nieco ograniczo-

ny. W przypadku prac związanych z usuwaniem drzew i krzewów czy zasypywaniem wyrw w brzegach na obszarach Natura 2000 obowiązkowo powinny być one poddane procedurze zgłoszenia do RDOŚ. Zaś w przypadku remontu czy konserwacji stanowiących własność właściciela wody budowli regulacyjnych oraz ubezpieczeń w obrębie tych budowli proponujemy wykreślenie tego i poddanie takich prac obowiązkowej procedurze zgłoszenia do RDOŚ, a to z tej przyczyny, że takie prace w praktyce administracyjnej najczęściej polegały na tym, że do rzeki wjeżdżały koparki i przestawiały koryto rzeki na drugą stronę, budowały opaskę czy umacniały brzeg, odmulały, cokolwiek robiły, usuwały namuły, a następnie z powrotem przerzucały koryto. Takie prace co do zasady, można powiedzieć, mogą źle wpływać na stan wód, mogą powodować duże straty w ichtiofaunie i w ogóle wśród organizmów zależnych od wody. Dlatego takie prace powinny być zgłoszone RDOŚ i ocenione pod tym kątem, czy nie naruszają zasad obowiązujących na obszarach chronionych. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Pani Przewodnicząca, gdy patrzymy na to przez pryzmat poprawki już przegłosowanej przez komisję, wydaje nam się, że usunięcie z druku senackiego, z tej ustawy artykułu odnoszącego się do lit. f jest konsekwencją zgłoszonej wcześniej i przyjętej już poprawki pana profesora Rakoczego.

(Głos z sali: Do art. 22 ust. 1b.)

Ona została już przegłosowana, to była poprawka do art. 22 ust. 1b pkt 7.

Tutaj konsekwentnie należałoby... Tak że na tę część bylibyśmy w stanie się zgodzić. Jeśli zaś chodzi o pozostałe części, w tym przypadku odnoszące się do udrażniania przepustów i odcinków śródlądowych powierzchniowych, to sytuacja jest troszeczkę podobna do sytuacji z roślinami. Tu też nie za bardzo jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, po pierwsze, jak to zaplanować, a po drugie, dodatkowo...

(Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula: Przepraszam, do tego nie zostały zgłoszone poprawki...)

W takim razie poproszę o uzasadnienie kolegów z RDOŚ.

(Przedstawiciel WWF Polska Michał Cebula: Punkt, o którym pan mówi, w ogóle nie został podjęty.)

OK, przepraszam.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę.

**Główny Specjalista w Departamencie
Orzecznictwa Administracyjnego
w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
Sławomir Wodzyński:**

Wprowadzenie tego przepisu, krótko mówiąc, oznaczałoby tyle, że prace wymienione w katalogu nie wymagałyby zgłoszenia do regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Jest tu propozycja, żeby trochę zawęzić zakres tych prac, które nie wymagałyby zgłoszenia. Tyle że te zmiany, zaproponowane choćby w lit. c i d, chodzi tu o usuwanie drzew i krzewów, prowadziłyby do tego, że każda wycinka drzew i krzewów na obszarze Natura 2000 musiałaby być zgłoszona do regionalnego dyrektora ochrony środowiska, nawet gdyby to było wycięcie dwóch drzew. W naszej ocenie cel całej tej regulacji zostałby wtedy zaburzony, ponieważ regionalny dyrektor nie byłby w stanie, że tak powiem, nawet przerobić tego typu wniosków.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: To byłoby zgłoszenie. Tak?)

Tak, ale ono musiałoby podlegać ocenie przez regionalnego dyrektora, musiałby on potraktować je tak samo poważnie, jak zgłoszenie wycinki 2 ha krzewów i drzew czy jakichś większych prac.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu
Zarządzania Zasobami Przyrody
w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
Marek Kajs:**

Też należy mieć na uwadze to, że mówimy tu o drzewach w wieku poniżej dziesięciu lat. Jeżeli drzewa mają więcej niż dziesięć lat, to oczywiście ich wycięcie będzie podlegało obowiązkowi zgłoszenia.

Dodam jeszcze, nawiązując do pewnych wątpliwości związanych z wpływem na środowisko, że należy mieć na uwadze to, że jeżeli wycinki takich drzew będą uwzględniane w planie utrzymania wód, to będą podlegały strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko i także na tym etapie regionalny dyrektor będzie oceniał ten wpływ i dążył do tego, żeby minimalizować wpływ wycinek. W naszej ocenie cały ten kompleks przepisów pozwoli na uniknięcie negatywnych wpływów na stan środowiska.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Może jeszcze raz podsumuję. Pani Przewodnicząca, proponujemy wykreślić to, co jest konsekwencją zmiany wcześniej wprowadzonej, a to pozostawić ze względu na przepisy już obowiązujące.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Czy to znaczy...)

Nie. W tej poprawce proponujemy zostawić wykreślenie lit. f, która mówi o udrażnianiu przepustów i odcinków śródlądowych wód powierzchniowych pod obiektami mo-

stowymi lub w bezpośrednim sąsiedztwie tych obiektów, bo jest to konsekwencją wcześniej przyjętej zmiany, a pozostałych nie przyjmować. Uzasadnieniem są istniejące już przepisy.

(Brak nagrania)

**Przedstawiciel WWF Polska
Michał Cebula:**

To jest poprawka porządkująca. Obecnie w ustawie o ochronie przyrody jest mowa o tym, że jeżeli prowadzi się prace wbrew warunkom decyzji, nie tylko bez decyzji RDOŚ, ale również wbrew warunkom tej decyzji, to jest to penalizowane. W brzmieniu, które zostało zaproponowane w wersji rządowej, zniknęły wyrazy „lub wbrew warunkom decyzji”. Nie rozumiem motywów, że tak powiem, dlatego zaproponowaliśmy ich przywrócenie, bo uważamy, że jeżeli została wydana decyzja RDOŚ, a ktoś prowadzi prace wbrew warunkom tej decyzji, to również powinien być karany.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

W toku prac nad ustawą usunięcie tego zaproponowało Rządowe Centrum Legislacji, ale w żaden sposób przywrócenie tego nie koliduje z naszymi planami. Poprawka ma charakter redakcyjny i można ją przyjąć.

(Brak nagrania)

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Maciej Telec:**

Pani Przewodnicząca, może nie będę odczytywał treści poprawek, bo już je przedstawiłem na wstępie, tylko będę podawał numery poprawek.

Poprawka z punktu drugiego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Lit. c ust. 1 pkt 1.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Tak, zgadzamy się.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Jest akceptacja rządu.

Kto jest za? (5)

(Brak nagrania)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kolejna poprawka.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawka opisana w punkcie trzecim opinii, dotycząca kwestii kompetencji prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz:

Tu jesteśmy przeciwni, wyjaśni to mecenas Kulon. (*Głos z sali:* Odnosi się do planów zarządzania ryzykiem powodziowym.)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałbym się odnieść do tej poprawki, aczkolwiek moje odniesienie się do niej, bo poprawka jest trochę rozbudowana, będzie wymagało małego wstępu. Otóż wątpliwości pana mecenas z Biura Legislacyjnego biorą swój początek w zaproponowanej przez nas nowej na gruncie ustawy – Prawo wodne regulacji, żeby plany zarządzania ryzykiem powodziowym, dalej jest też mowa o planach przeciwdziałania skutkom suszy, a nawet o planach gospodarowania wodami na obszarze dorzecza, przyjmować w formie rozporządzenia Rady Ministrów. Jest to rzecz nowa. Obecnie plany zarządzania ryzykiem powodziowym, bo ich dotyczy ta poprawka, są, a właściwe zostaną przygotowane przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, bo to się jeszcze nie stało, zaś Rada Ministrów będzie miała je zatwierdzić i ogłosić w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Tutaj następuje dość istotna zmiana, która dotyczy formy przyjęcia tego dokumentu. Według naszej propozycji dokument byłby przyjmowany w formie załącznika do aktu normatywnego.

Teraz tak. Propozycja pana mecenas dotycząca doprecyzowania kompetencji prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej jest związana również z tym, że dokonaliśmy pewnego doprecyzowania, jeśli chodzi o plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów wodnych i plany zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza, w tym morskich wód wewnętrznych, które są przygotowywane przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej.

Obecnie, według obowiązujących przepisów, plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszarów dorzeczy przygotowuje prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Jest tu mowa o planie, nie o projekcie planu. Jest

też napisane, że plan zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionu wodnego przygotowuje dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej, w konsekwencji plan zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza przygotowuje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, ale tu jest jeszcze doprecyzowanie, informacja o tym, że ten plan stanowi integralną część planu zarządzania ryzykiem powodziowym tego przygotowywanego przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Przeanalizowaliśmy tę sytuację pod kątem planów zarządzania ryzykiem powodziowym w regionach wodnych i doszliśmy do wniosku, że w świetle dyrektywy powodziowej powinny one mieć analogiczne miejsce, nie powinny stanowić odrębnego dokumentu, lecz być integralną częścią planu zarządzania ryzykiem powodziowym przygotowywanego przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Stąd propozycja, z której wynika, że tak dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej, jak i minister właściwy do spraw gospodarki morskiej przygotowują plany zarządzania ryzykiem powodziowym – jeden dla regionu wodnego, drugi dla obszaru od strony morza – i przekazują je prezesowi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej we wskazanym w ustawie terminie, a te dokumenty stanowią integralną część planu zarządzania ryzykiem powodziowym na obszarze dorzecza.

Pan mecenas proponuje, żeby doprecyzować kompetencje prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej przez wskazanie, że on przyjmuje projekt planu zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów wodnych i od strony morza oraz projekt planu zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru dorzecza, czyli ten podstawowy.

Gdy analizowaliśmy możliwość określenia upoważnienia do wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia przyjmującego plan zarządzania ryzykiem powodziowym jako załącznik, to opieraliśmy się w dużej mierze na rozwiązaniu egzystującym na gruncie innej ustawy, nie dotyczącej prawa wodnego, a dotyczącej handlu emisjami dwutlenku węgla do atmosfery. Tam jest tak zwany krajowy program rozdziału uprawnień do emisji, który jest przyjmowany przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia, ale to, co się przedkłada Radzie Ministrów, nie jest projektem krajowego planu rozdziału uprawnień do emisji, tylko krajowym planem rozdziału uprawnień do emisji, czyli dokumentem planistycznym, a Rada Ministrów przyjmuje go jako załącznik do aktu normatywnego, po czym następuje ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

W tym zakresie w naszej ocenie to, co ma zrobić prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, to przyjąć plan zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru dorzeczy – plan, nie projekt – a jednocześnie, przygotowując ten plan zarządzania ryzykiem powodziowym, skonsumentować dostarczone mu przez inne organy projekty planów, jeden dla regionów wodnych, drugi od strony morza, i przedłożyć Radzie Ministrów do przyjęcia w formie rozporządzenia plan zarządzania ryzykiem powodziowym, nie projekt planu.

W kontekście tego, co powiedziałem, pan mecenas z Biura Legislacyjnego Senatu trafił, jeśli chodzi o doprecyzowanie w art. 92 ust. 3 pkt 6, tam gdzie jest mowa o dyrektorze regionalnego zarządu gospodarki wodnej, że

w jego kompetencji powinno być przygotowanie projektu planu zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionu wodnego. Tak, to prawda, ta poprawka jest jak najbardziej słuszna w tej części.

Jednak w pozostałej części wolelibyśmy utrzymać naszą propozycję, żeby nie powodować wątpliwości interpretacyjnych co do tego, kto i jakie plany będzie miał przyjmować. Gdy mówimy o prezesie, mówimy jednocześnie o projekcie i o planach. Przyjmujemy, że prezes, przyjmując plan zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru dorzecza, konsumuje projekty przesłane mu przez inne organy, które są do tego zobligowane. Tak przyjęty dokument, określony jako plan zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru danego dorzecza, przedkłada Radzie Ministrów, która przyjmuje go w drodze rozporządzenia, analogicznie jak w przypadku krajowego programu rozdziału uprawnień do emisji, na którym to rozwiązanie prawne jest wzorowane. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę bardzo.

Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Moja propozycja poprawki miała na celu tylko uporządkowanie tego przepisu, bo mówiąc o planie zarządzania ryzykiem powodziowym z jednej strony mówimy o tym, że ten plan przyjmuje prezes, z drugiej strony o tym, że przyjmuje go Rada Ministrów. W związku z tym doszedłem do wniosku, że na którymś z tych etapów musi być on projektem. Wyszedłem z założenia, że dopóki nie zostanie on formalnie przyjęty, a nadano mu formę rozporządzenia Rady Ministrów, dopóty jest on projektem.

Jest jeszcze druga sprawa, której dotyczy jedna ze zmian w ustawie. Otóż dotychczasowe plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów wodnych i plan zarządzania ryzykiem powodziowym od strony morza zostały określone jako projekty. Skoro są one projektami, to na którymś z etapów prac nad nimi muszą stać się planami. Więc uznałem, że skoro przyjmuje je prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, to właśnie na tym etapie one przestają być projektami, po zatwierdzeniu przez niego stają się właściwymi planami. Stąd ta propozycja poprawki.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz:

Pani Przewodnicząca, w dużym skrócie w odniesieniu do tego, co powiedział pan mecenas. Należy po prostu odróżnić dokument planistyczny od dokumentu prawnego. To, co przyjmuje Rada Ministrów, jest rozporządzeniem zawierającym plan, jest dokumentem prawnym, a to, co przyjmuje prezes, jest dokumentem planistycznym. Ten przepis jest dla tych instytucji, one wiedzą, jak go czytać. Z tego powodu oraz z tych względów, o których powiedział pan mecenas Kulon, wolelibyśmy, aby ta poprawka nie została przyjęta.

(Głos z sali: Poza doprecyzowaniem...)

Tak, poza doprecyzowaniem tej końcówki, ale nie wiem, czy ograniczenie poprawki do tej części byłoby...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dobrze, nie będę wchodził w polemikę.

(Głos z sali: Rozstrzygnijmy to w głosowaniu.)

Ja ograniczę tę poprawkę do tej części, która jest jasna. W art. 1 po pkt 28 dodaje się pkt 28..., w art. 92 w ust. 3 pkt 6 otrzymuje brzmienie: „przygotowanie projektów planów zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów wodnych”. Ta poprawka jest konsekwencją poprawki już wcześniej przyjętej przez Sejm.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wycofuję resztę, mówimy tylko o tej części.

(Głos z sali: Zmodyfikowana.)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Wobec tego teraz głosujemy nad tą poprawką. Tak? Proszę bardzo.

Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Ja może przeczytam. W art. 1 po pkt 28 dodaje się pkt 28... w brzmieniu: w art. 92 w ust. 3 pkt 6 otrzymuje brzmienie „przygotowanie projektów planów zarządzania ryzykiem powodziowym dla regionów wodnych”.

(Brak nagrania)

Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawka zawarta w punkcie czwartym.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Mateusz Balcerowicz:

Jesteśmy za.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Tak, tak, w tej chwili czwarta.)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto jest za jej przyjęciem? (5)

Teraz art. 88 ust. 1.

(Brak nagrania)

Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Z tego, co rozumiem, argumentacja panów jest tu podobna.

(Brak nagrania)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Jeszcze przed nami...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Poprawka szósta.*)

Tak, poprawka szósta.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Pani Przewodnicząca, bez uzasadniania jesteśmy za.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto jest za przyjęciem poprawki szóstej? (5)

Dziękuję.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Poprawka siódma.*)

Teraz poprawka siódma.

(*Głos z sali: Ta sama sytuacja.*)

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Mateusz Balcerowicz:**

Analogicznie, Pani Przewodnicząca, bez uzasadniania jesteśmy za.

(*Brak nagrania*)

Senator Michał Wojtczak:

Ja jeszcze słowo, nie będę tego uzasadniał ani rozwijał. Chciałbym tylko powiedzieć, że oprócz tego, że zaistniała konieczność i jedyna w tej chwili okazja – mimo że to wykracza poza materię ustawy przyjętej przez Sejm – żeby zaproponować tę poprawkę, jest to także wynik oczekiwań środowisk samorządowych i takie jest stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Im też zależy na tym, żeby wprowadzić taką poprawkę do prawa wodnego, bo to nie tyle uprości, ile ujednotwi i umożliwi w dużej mierze realizację pewnych przedsięwzięć, krótko mówiąc, będzie jasność co do tego, kto i za co ma płacić.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Maciej Telec:**

Tylko jedno słowo. Muszę podkreślić, jak tu już powiedziała pani przewodnicząca, że ta poprawka wykracza poza zakres materii, która została przyjęta przez Sejm. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Ja jednak uprzejmie proszę o przyjęcie tej poprawki i pozwolę sobie powiedzieć kilka zdań o tym, dlaczego. Otóż Naczelny Sąd Administracyjny wydał orzeczenie w jednej ze spraw dotyczących budowy wałów przeciwpowodziowych na terenie województwa lubuskiego. W tym orzeczeniu znalazło się stwierdzenie, że mimo że jest to zadanie rządowe zlecone administracji samorządowej, to wywłaszczanie pod budowę wałów przeciwpowodziowych jest możliwe tylko i wyłącznie w takich sytuacjach, gdy odszkodowanie wypłacane jest przez marszałka województwa, a właścicielem nieruchomości znajdujących się pod wałem staje się samorząd województwa.

W tej sytuacji my de facto nie możemy przekazywać pieniędzy na zadania, które realizują wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych, w części dotyczącej budowy nowych wałów przeciwpowodziowych, bo pieniądze przekazywane przez nas mogą być przeznaczone na zadania, które dotyczą inwestycji wykonywanych na rzecz Skarbu Państwa. W tej sytuacji nie możemy, jest to swojego rodzaju klincz prawny. Przedstawiciele samorządów województw i marszałkowie mówią: to nie jest nasze zadanie, jeżeli nie dostaniemy pieniędzy, by wywłaszczać, to my na ten cel pieniędzy nie przeznaczymy. Jednocześnie jesteśmy w trakcie wykonywania różnego rodzaju inwestycji, to nie jest tak, że proces się zatrzymał.

Bez regulacji, bez przyjęcia tej poprawki w części dotyczącej budowy wałów przeciwpowodziowych znajdziemy się w poważnym klinczu. W związku z tym, zdając sobie sprawę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Będzie trwała wiele miesięcy, nie ma takiej, wiele miesięcy.

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Inicjatywa legislacyjna może być w Sejmie...*)

(*Głos z sali: A w razie zaskarżenia...*)

Nikt nie będzie zaskarżał.

(*Brak nagrania*)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Ja powiem tak. Jest wiele spraw bardzo ważnych, na przykład w odniesieniu do śmieci też musi zostać podjęta inicjatywa legislacyjna, bo trzeba porobić plany inwestycyjne do planów gospodarowania, to wszystko jest bardzo ważne, ale to jest niekonstytucyjne i ja nie będę za tym głosować.

Poddaję tę poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (2)

Jednej czy dwóch?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Kto jest przeciw? (1)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Poprawka została przyjęta. Dziękuję.

Teraz głosujemy nad ustawą wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki. (4)
Kto jest przeciw? (1)
Nikt nie wstrzymał się od głosu. Dziękuję.
4 senatorów głosowało za, 1 głosował przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.
(Wypowiedzi w tle nagrania)
Ja będę sprawozdawcą, to chyba mnie przypadnie.
(Głos z sali: A sprawozdawca?)

Już jest, już się zobowiązałam.
Nie wszystkich te rozwiązania satysfakcjonują, ale mamy jakąś ustawę, którą niebawem będziemy procedować. Zobaczmy, co będzie dalej.
Szanowni Państwo, wypowiadam formułkę: zamykam posiedzenie komisji.
Dziękuję bardzo wszystkim za wkład pracy i do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii